

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 71 (11 407)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 10/11/12 kwietnia 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Dzisiaj posiedzenie Sejmu PRL

(PAP) Dzisiaj, 10 kwietnia br. o godzinie 10.00 rozpoczyna się posiedzenie Sejmu PRL. Porządek dzienny obrad przewiduje informację prezesa Rady Ministrów o aktualnej sytuacji w kraju.

Telewizja Polska i Polskie Radio w dniu 10 bm. w programach pierwszych rozpoczyna, o godzinie 9.55 sprawozdanie z obrad Sejmu PRL.

Rozpoczyna się odyseja kosmiczna promu „Columbia”

(PAP) Jeśli zapowiedziany na piątek start promu kosmicznego „Columbia” i kilkudziesięciogodzinny eksperyment powiedzą się, Stany Zjednoczone rozpoczną kolejny, ważny etap podboju Kosmosu — etap jego eksploatacji. „Columbia” — pierwsza „taksówka kosmiczna” otworzy bowiem wielkie perspektywy w dziedzinach handlowej, przemysłowej i wojskowej. Piszac o tej ostatniej zachodnie agencje prasowe podkreślają, że prom kosmiczny odegra istotną rolę w obronności Stanów Zjednoczonych.

Plenum ZG ZBoWiD

Będziemy wspierać wysiłki partii i rządu dla wyprowadzenia kraju z kryzysu

(PAP) W czwartek w Sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów w Warszawie odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego ZBoWiD — najliczniejszej organizacji kombatanckiej w kraju.

Podczas plenarnego posiedzenia zarówno w referacie prezesa ZG Włodzimierza Sokorskiego jak i w dyskusji określono najpilniejsze zadania związku w aktualnej sytuacji kraju. Wskazano, że niezbędne jest konsekwentne działanie członków ZBoWiD

na rzecz umacniania politycznej integracji środowisk kombatanckich na gruncie patriotyzmu i socjalistycznej demokracji.

Plenum zakończyło się podjęciem uchwały. Oznajmiając się o powiadzianym za losy kraju — głosi m. in. uchwała — codzienna, rzetelna i zaangażowana praca oraz działalność na rzecz ładu społecznego i porządku wspieramy wysiłki partii i rządu zmierzające do wyprowadzenia kraju z kryzysu.

Narada w Poznaniu

Potrzebny nowy model spółdzielczości pracy

INFORMACJA WŁASNA

— Łatwiej przewrócić jedno drzewo, niż cały las — powiedział jeden z dyskutantów — dlatego wszystkie spółdzielnie pracy muszą być zrzeszone w jednym silnym związku. Z tym zgodzili się wszyscy uczestnicy ogólnokrajowej narady prezesów, przewodniczących rad krajowych i wojewódzkich związków spółdzielczości pracy oraz dyrektorów z kładow. Spotkali się oni w Poznaniu, by przez dwa dni (3 i 4 bm) przedyskutować swoje najważniejsze problemy.

— Co ustalono na naradzie?

zapytaliśmy po jej zakończeniu prezesa zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, doc. Wiktora Sielanko.

— Przede wszystkim nastąpiło zbliżenie stanowisk różnych działaczy spółdzielczych i aktywów samorządowego. Przyjechali oni nastawieni krytycznie i nie ma się co dziwić, gdyż w minionych latach w ostrej formie były nam narzucone różne rozwiązania, które godziły w jedność ruchu spółdzielczego, a samorząd nie spełniał wielu zadań. Wymuszony na nas układ organizacyjny spółdzielczości pracy

Dokończenie na str. 2

Spotkania przed IX Zjazdem PZPR

W żarliwej dyskusji rodzi się program partii

S. Kania w Stoczni Gdańskiej

(PAP) Trwają przygotowania do IX Zjazdu PZPR, który zgodnie z decyzją ostatniego IX Plenum KC powinien odbyć się do 20 lipca br. W związku z przygotowaniem pozostają zebrania organizacji partyjnych, narady i dyskusje aktywów partyjnego w całym kraju.

I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania przybył w czwartek do Stoczni Gdańskiej im. Lenina na zaproszenie największej na Wybrzeżu zakładowej organizacji partyjnej. W spotkaniu, które rozpoczęło się w godzinach popołudniowych uczestniczyli również działacze innych zakładowych organizacji partyjnych Wybrzeża Gdańskiego. Obecny był zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Tadeusz Fiszbach.

Spotkanie ze Stanisławem Kanią wzbudziło wielkie zainteresowanie. Świadczy o tym m. in. zapisanie się do dyskusji — jeszcze przed rozpoczęciem spotkania — kilkudziesięciu osób.

Spotkanie otworzył członek

KC PZPR, I sekretarz KZ stoczni Jan Łabęcki.

Spotkanie J. Wojcieckiego z aktywem partyjnym Piłskiego INFORMACJA WŁASNA

— Jesteśmy w toku dyskusji przedjazdowej. Z woli naszych członków, nie czekając na wytyczne ogórne przystąpiliśmy do porządkowania własnego podwórka. Odbyły się u nas demokratyczne wybory. Czujemy potrzebę odnowy, która wciąż napotyka na przeszkody. Znamy przyczyny kryzysu. Nie znamy natomiast programu wyjścia z tej sytuacji. Partia powinna działać szybko. Tymczasem wciąż przesuwa się termin zjazdu. IX Plenum KC PZPR wzbudziło kontrowersje. Nie we wszystkim mamy jasny pogląd na bieżący tok wydarzeń. Podyskutujmy.

Tak zagal partyjną dyskusję po IX Plenum KC PZPR w Fabryce Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie (Piłskie) — I sekretarz KZ PZPR — Maciej Biniak.

W spotkaniu z aktywem partyjnym zakładów uczestniczył sekretarz KC PZPR, minister rolnictwa — Jerzy Wojciecki.

— Dla klasy robotniczej sprawa pierwszoplanowa są problemy wyżywienia i wyjścia z kryzysu ekonomicznego. Chcielibyśmy wiedzieć co się w tym zakresie robi? Z pytaniem tym zwrócił się do gościa konstruktor Bolesław Ciechanowski. Problem odnowy w partii poruszył Piotr Hubski, sprawę cen produktów rolnych — Bogdan Węgrzak, o problemy reformy gospodarczej pytał Jannusz Joachimiak. Pytań było oczywiście więcej. Wszystkie przejęte troską o autorytet partii, troską o rozwiązanie najważniejszych spraw Polski.

— Dziś to jest już inna dyskusja niż przed kilkoma miesiącami — stwierdził w odpowiedzi na pytania J. Wojciecki. Zgodzicie się chyba towarzysze z tym, że zjazd nie mógł się odbyć w minionych miesiącach. Nie oznacza to jednak, że przygotowania do zjazdu nie trwają. Są one w decydującej fazie. Zdajecie sobie zapewne sprawę, że nierozrwalnie wiąże się to z sytuacją

Dokończenie na str. 2

Obrady Krajowej Komisji Porozumiewawczej

„Solidarność” przygotowuje się do wyborów

(PAP) W siedzibie gdańskiej MKZ rozpoczęły się dziś dwudniowe obrady KKP NSZZ „Solidarność”. Głównym celem obrad jest przyjęcie niezbędnych uchwał do przeprowadzenia w najbliższym czasie wyborów na wszystkich szczeblach związku. Sprawozdanie z dotychczas podjętych ustaleń z ministrem d/s zwią-

ków zawodowych przedstawił przewodniczący MKZ „Mazowie” Zbigniew Bujak. Ostatecznie zostanie ustalony skład grup roboczych do rozmów z rządem. Gdańskie obrady, w których uczestniczy przewodniczący KKP Lech Wałęsa, jak również przewodniczący MKZ Bydgoszcz Jan Rulewski, prowadzi Zbigniew Bujak.

Zjazd KPCz kontynuuje obrady

(PAP) W czwartek uczestnicy XVI Zjazdu KPCz wysłuchali referatu komisji mandatowej. Następnie kontynuowano dyskusję.

Zjazd powitali przywódcy partii socjalistycznej i ludowej, wchodzący w skład frontu narodowego CSRS.

Nowa fala przemocy w Kraju Basków

(PAP) W czwartek w Kraju Basków dokonano kolejnego zamachu, którego autorem zdanem policji — byli członkowie separatystycznej organizacji ETA. Terrorysty zaбили policjanta, a trzech innych raniłi, w tym jednego ciężko.

Francisco Frances Anton był piętnastą w tym roku ofiarą zamieszek politycznych w Kraju Basków i drugim policjantem, który poniósł śmierć w ostatnich dniach. Ustalono, że napastnicy otworzyli ogień do samochodu policyjnego, w którym znajdowało się 8 policjantów, patrolujących przedmieścia Bilbao. Był to drugi atak na policję: odkał władze wysłały do tego regionu 3 tysiące żołnierzy.

W wyniku zająć zginęło 11 osób

Życie w Kosowie powoli wraca do normy

(PAP) Jak donosi Agencja Tanjug, życie w Okręgu Autonomicznym Kosowo powraca do normy po niedawnych rozruchach, w czasie których 11 osób zginęło, a 57 zostało rannych w wyniku starć demonstrantów z siłami bezpieczeństwa. Minister Spraw Wewnętrznych Kosowa odwołał wprowadzony 2 bm. dekret, ograniczający swobodę poruszania się obywateli. Ograniczenie to zostało zniesione w Prisztinie i czterech innych miejscowościach.

Rolnicy Kosowa wykorzystują dobrą pogodę do prac

Ze szkicownika wielkopolskiego



Ta piękna płaskorzeźba z renesansowymi postaciami, podtrzymującymi herby znamiennych rodów Górków i Szamotułskich, zdobiła niegdyś zamek Górków w Szamotułach. Dzisiaj niszczeje, wmurowana w bramę przy kościele pokolegiackim w Szamotułach. Czy jest to właściwe miejsce dla zabytku z 1518 roku?

Rys — Krystyna Popiak

Z inicjatywy „Głosu”

Zapowiedź oferty zbędnych maszyn na 53 MTP

INFORMACJA WŁASNA

Ideę zorganizowania na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich giełdy maszyn nieprzydatnych naszej gospodarce z powodu inwestycyjnych ograniczeń, a które można by zaoferować zagranicznym firmom na zasadzie dzierżawy przedstawiliśmy w „Głosie” 4 marca br. w artykule „Maszyny do wynajęcia”.

Z satysfakcją możemy poinformować, iż podchwycił ją Zarząd MTP. Jak poinformował dyrektor Henryk Sitarek, rozpoczęto przygotowania do zorganizowania podczas najbliższych czerwcowych Targów Poznańskich specjalnego stoiska leasingowego. Do wspólnej pracy poproszono Centralę Obrót Maszynami i Surowcami „BOMIS” — Oddział w Poznaniu oraz poznańską placówkę „Posteoru”. Obie te firmy zajmą się przygotowaniem oferty maszyn, zbędnych naszym przedsiębiorstwom, które mogą zainteresować zagraniczne firmy produkcyjne oraz leas-

ingowe, czyli zajmujące się obrotem maszyn i urządzeń w zachodniej Europie. Zgodnie z zasadami leasingu, przewiduje się możliwość nie tylko sprzedawania maszyn, ale przede wszystkim okresowej dzierżawy, za określoną kwotę, uwzględniającą amortyzację oraz inne koszty. Ta forma obrotu maszynami, korzystna dla obu stron, jest bardzo popularna w świecie, ponieważ nie angażuje środków inwestycyjnych.

Należy sądzić, że tą drogą uda się wykorzystać przynajmniej część krajowych i importowanych maszyn, zalegających na placach budów i fabryk. Wiele będzie jednak zależało od właścicieli tych urządzeń. Organizatorzy liczą, iż zechcą oni ujawnić zbędne zapasy.

Do szczegółów akcji będzie my powracać w najbliższym czasie, sprawując niejako patronat nad ideą podjętą przez „Głos” oraz redakcję „Polityki” (nr 12) z tego roku. (bej)

H. Jabłoński przyjął wykonawcę testamentu wdowy po W. Sikorskim

(PAP) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, który stoi na czele komitetu obchodów setnej rocznicy urodzin generała Władysława Sikorskiego, przyjął 9 bm. w Belwederze przebywającego w Polsce mjr. Marcelgo Kycia — wykonawcę testamentu wdowy po generale.

Omaiano projekt programu

obchodów rocznicy oraz sprawy związane ze sprowadzeniem do Polski prochów gen. W. Sikorskiego. W rozmowie wzięli udział: wiceminister spraw zagranicznych Marian Dmochowski, przewodniczący rady ochrony pomników walki i męczeństwa — Janusz Wierczok oraz radca ambasady PRL w Londynie — Andrzej Konopacki.

M/S „Stanisław Dubois” został zatopiony

(PAP) 9 bm. w godzinach popołudniowych statek PLO „Stanisław Dubois” został zatopiony na Morzu Północnym w odległości około 120 mil morskich od Rotterdamu. Statek został zatopiony celowo, wobec bezskuteczności prowadzonej od kilku dni akcji ratowniczej.

M/S „Stanisław Dubois” 2 bm. zderzył się u wybrzeży Holandii z sudańskim frachtowcem „Omdurman”, odnosząc poważne uszkodzenia. W wyniku kolizji zalaną zostały dwie ładownie, w których znajdował się karbid, a następnie woda zaczęła przedostawać się do trzeciej. Statek osadził na mieliźnie w pobliżu Rotterdamu. Z zamkniętego karbidu począł się wydzielac acetylen, grożący wybuchem. W tej sytuacji władze holenderskie wyznaczyły miejsce zatopienia statku. Nikt z członków załogi „Stanisława Dubois” nie poniósł szwanku.

OD GŁOSY

Sąsiedzi i my

Zachodni analitycy spraw polskich znowu mają pełne ręce roboty. Gdyby spełniały się ich wszystkie na nasz temat wieszczony — dawno jako naród i kraj byłibyśmy nie tym, czym jesteśmy i chcemy być. Jednak również z takich opinii — zarówno nam życzliwych, jak i pochodzących tylko z wyrachowania — warto wyciągnąć ten jeden konieczny wniosek: jako państwo socjalistyczne jesteśmy w Europie ważnym czynnikiem umożliwiającym dialog pomiędzy podzielną Europą. Z tego zdają sobie sprawę politycy i na Wschodzie i na Zachodzie.

Nie tylko z takiego punktu widzenia wiele ważkich słów zainteresowania naszymi problemami słyszymy w tych dniach także ze strony naszych bezpośrednich sąsiadów. Tak było w Pradze, gdzie w piątek kończy obrady XVI Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji i podobnie będzie — to nie trudno przewidzieć — w Berlinie od soboty, kiedy tam rozpocznie się X Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii. Je dności.

To zrozumiałe, że nasi sąsiedzi żywo interesują się tym jak kształtujemy polskie sprawy. Bo chociaż to nasze suwerenne prawo, to jednak losem naszej socjalistycznej państwowości jesteśmy związani sojuszniczymi naci mi współpracy i współdziałania, celów politycznych i ideologicznych, wreszcie tym wszystkim, co stanowi o naszym bezpieczeństwie.

Oczywiście, na treść formułowania opinii o sytuacji w Polsce wpływają w znacznym stopniu doświadczenia tych, którzy je wypowiadają. Myślę, że nie w tym dziwnego, bo i my w odniesieniu do innych kierujemy się przecież również takimi przesłankami. Warto tylko, byśmy o tym pamiętali realizując nasze prawo samodzielnego rozwiązywania swoich problemów na gruncie — jak to powszechnie deklarujemy — socjalistycznej odnowy.

TADEUSZ KACZMAREK

Potrzebny nowy model spółdzielczości pracy

Dokończenie ze str. 1

wzbudza powszechny sprzeciw. Zaproponowaliśmy nowy model, który powinien być kompromisem między układami — terenowym i branżowym. Wszystkie spółdzielnie winny być związane z terenem, ale również mieć możliwość zrzeszania się w branżach. Na zasadzie dobrowolności.

W wielu wypowiedziach krytykowano stosunek władz terenowych do spółdzielni. Mówiono, że wojewoda powinien

być gospodarzem, a nie władcą i oddziaływać na spółdzielnie czynnikami ekonomicznymi, tak, by rozwijały one produkcję i usługi najbardziej w danym regionie potrzebne. Wiele kontrowersji wzbudza nowy system ekonomiczno-finansowy przyjęty w spółdzielczości w końcu ubiegłego roku, który mógłby się sprawdzać pod warunkiem możliwości swobodnego kształtowania cen i lepszego zaopatrzenia. Na razie — musimy po prostu przetrwać. (gra)

telefony donoszą

Na drodze z Białego Kalu do Sów (Leszczyńskie) kierowca autobusu PKS oddał ster w ręce 16-letniej dziewczyny, która nie opanowała pojazdu, na skutek czego autobus uderzył w drzewo. W wypadku ranne zostały trzy osoby.

W Chodzieży kierujący „Jelczem” zahaczył idącą poboczem 32-letnią kobietę, którą z obrażeniami przewieziono do szpitala.

W Kruszwie (Piłskie) na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej spaliła się stodoła wraz z ma-

szynami rolniczymi. Straty ocenia się na około 130 000 zł.

W Kaliszu ranna została 13-letnia dziewczynka, która nagle wbiegła na jezdnię i potracono ją została przez motocykl „WSK”.

Podobny wypadek zdarzył się w Kaczkowie (Leszczyńskie). Nagle na drodze wybiegła 5-letnia dziewczynka i została potrącona przez „Flata 125p”. Ranne dziecko przebywa w szpitalu.

Również w Pomie (Leszczyńskie) pod „Flata 125p” wpadła 6-letnia dziewczynka, którą z obrażeniami umieszczono w szpitalu.

W Fabianowie (Kaliskie) na skutek samozapalenia się nawozów sztucznych spaleni uległa murowana stodoła wraz ze zbożem i nawozami. Straty ocenia się wstępnie na około 150 000 zł. (iz)

Dostawy żywności za złotówki gestem wobec Polski?

Rozmowa w ambasadzie USA w Warszawie

(PAP) Tuż po zakończeniu rozmów wicepremiera M. Jagielskiego w Stanach Zjednoczonych o opinie na temat gospodarczych wyników tej wizyty zwróciłem się do radcy ekonomicznego ambasady USA w Warszawie Ralphe Moore'a. W rozmowie uczestniczył ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Francis J. Meehan, który również towarzyszył wicepremierowi Jagielskiemu w podróży do Waszyngtonu.

Informacja, która najszybciej dotarła do Polski dotyczy sprzedaży za złotówki 30 000 ton amerykańskiego masy i 30 000 ton mleka w proszku. Nie jest przecież rzeczą często spotykaną w handlu międzynarodowym, by płatności regulowano w walucie niewymienialnej.

Precedens został już zrobiony w końcu lat pięćdziesiątych, kiedy zawieraliśmy podobne porozumienia, zresztą zgodne z naszym ustawodawstwem, które dopuszcza sprzedaż żywności za lokalną walutę. Pragniemy w ten sposób stworzyć dogodniejsze warunki do zawarcia tych kontraktów. Zakładamy, że ominiemy w ten sposób polskie trudności płatnicze.

Na co przeznaczycie te kilka miliardów złotych?

Zazwyczaj w porozumieniach zawartych w oparciu o wspomniane prawo dokładnie wylicza się na jakie cele pieniądze mają zostać wydane. Nie znamy jeszcze szczegółów tego ostatniego kontraktu, ale normalnie część pieniędzy ma być wydana ambasadzie amerykańskiej, część zaś przeznaczona się na wspólne programy naukowe, badawcze, kulturalne itp.

Dostawy mleka i masła

to tylko część amerykańskiego programu pomocy dla Polski?

W ciągu kilku ostatnich miesięcy — w odpowiedzi na prośby rządu polskiego — udzieliliśmy Polsce różnorakiej pomocy. Były to m. in. przyznane w październiku gwarantowane kredyty handlowe w ramach Commodity Credit Corporation na sumę 670 mln dolarów. Z tej kwoty do końca 1980 roku Polska wykorzystała 170 mln dolarów. To oznacza, że w pierwszym półroczu tego roku polska gospodarka otrzymała zastrzyk 500 mln dolarów, głównie w postaci produktów rolnych. Ponadto zdecydowaliśmy się odłożyć spłatę kredytów CCC w wysokości 85 mln dol., którą Polska miała uregulować w pierwszym półroczu br.

Jaką rolę odegrają Stany Zjednoczone w negocjacjach paryskich dotyczących odłożenia lub refinansowania tych naszych długów, które są właśnie gwarantowane przez rządy. Wicepremiera Jagielskiego zapewniłem, iż strona amerykańska odniesie się ze zrozumieniem do sprawy zmiany warunków płatności naszych długów.

Negocjacje te są bardzo trudne i wymagać będą jeszcze nie jednego spotkania. Delegacja amerykańska na pewno odgrywać będzie pozytywną rolę w rozwiązywaniu tego problemu, w sformułowaniu wspólnego stanowiska przez wszystkie państwa — wierzycieli Polski.

Mówimy cały czas o kredytach i amerykańskiej pomocy gospodarczej. Znaczną jej część — po prostu — przejdą nam. A wiadomo, że aby móc spłacić dług musimy eksportować. Czy władze amerykańskie uczynią coś, co sprzyjałoby roz-

wojowi naszego eksportu do USA?

Handel zagraniczny nie jest u nas objęty kontrolą państwa i rząd ma raczej nie wielki wpływ na rozwój wymiany towarowej na normalnych (tzn. bez pomocy kredytów gwarantowanych przez państwo) warunkach. Nie możemy zmusić przedsiębiorstw do handlowania z Polską. Jeśli nie chcą tego robić, to nie han dluja. Z naszego punktu widzenia nie decyduje więc to, co Polska może nam zaferować. Jakże towaru i usługi. Na ile są one atrakcyjne z punktu widzenia amerykańskiego rynku.

Ale przecież rząd dysponuje pewnymi narzędziami za pomocą których oddziałuje na politykę handlową firm amerykańskich?

Takimi instrumentami, które się najbardziej rozwinięły są wspólne rady gospodarcze. Od 1975 roku istnieje polsko-amerykańska rada gospodarcza. Jej celem — z amerykańskiego punktu widzenia — jest wprowadzić promocję eksportu do Polski, ale oczywiście takie kontakty sprzyjają również rozwojowi handlu w drugim kierunku: do USA. Jeśli w jednym czasie zbierają się ludzie, którzy chcą robić interesy, to do takich na pewno dojdzie. W dniach 27—29 maja br. odbędzie się w Warszawie kolejna sesja rady. Największą wagę przywiązujemy do naszej oferty w dziedzinie przemysłu rolnospożywczego. Do Warszawy przyjadą przedstawiciele wielu dużych firm tej branży. W tej chwili studiuje konkretne polskie propozycje współpracy w tym polu.

Rozmawiał PIOTR CEGIELSKI

Rokowania wiedeńskie

(PAP) W czwartek w wiedeńskim Pałacu Hofburg odbyło się końcowe posiedzenie plenarne 23 rundy rozmów w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. Wystąpił na nim przewodniczący delegacji ZSRR i USA.

Spotkania przed IX Zjazdem PZPR

Dokończenie ze str. 1

gospodarczą kraju. Partia nie chce powtarzać starych błędów. Opracowuje się stan gospodarki kraju. Ogłoszono założenia reformy. Powstaje szczegółowy raport w oparciu o który rząd przedstawi 3-letni program stabilizacji gospodarki.

Po pierwszym kwartale okazało się, że pierwotne założenia były zbyt optymistyczne. Sytuacja się pogorszyła. Zdecydowała ona m. in. o przyspieszonych decyzjach w sprawie podwyżek cen skupu produktów rolnych. Tym samym nastąpiło niestety dalsze rozwarcie nożyc, między cenami skupu a detalicznymi, czemu będziemy musieli przeciwdziałać. Wymagać to jednak będzie społecznej konsultacji. Niezbędna będzie korekta cen, ale również rekompensata, głównie dla tych najmniej zarabiających. Stąd taki nacisk na wzrost produkcji całego rolnictwa. Trzeba pomóc rolnikom. Nie możemy bowiem wciąż przejadać kredytów. Następnie J. Wojciecki poświęcił sporo uwagi problemom wewnątrzpartijnym odpowiadając na szczegółowe pytania członków zakładowej organizacji partyjnej „Rofamy”, stwierdzając na zakończenie, że gwarancją wyjścia z kryzysu są postępowe siły w partii i społeczeństwie.

Przed spotkaniem w „Rofamie” sekretarz KC PZPR uczestniczył w posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Piłce poświęconej problemom rolnictwa. Odpowiedział także gospodarstwo młodego rolnika w Klukowie (gmina Złotów) — Norberta Aleksiewicza, przewodniczącego Rady Głównej Centralnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. (wis)

J. Wojciechowski w Leszczyńskim

Również w Leszczyńskim odbyły się w czwartek spotka-

nia aktywów partyjnego, których treścią były wnioski i zadania wynikające z IX Plenum KC. Uczestniczył w nich zastępca członka KC, wiceminister oświaty i wychowania Jerzy Wojciechowski. Podzielił się wrażeniami z obrad ostatniego Plenum, podkreślając szczególnie potrzebę konsolidacji partii wokół wypracowanego programu odnowy oraz tworzenia warunków dla bardziej sprężystego działania partii i organów administracji. Wobec kryzysowej sytuacji gospodarczej, stwierdził, konieczna jest renegocjacja setek porozumień zawartych po wydarzeniach sierpniowych. Przedstawił również aktualne kierunki polityki oświatowej i wychowawczej oraz stosunek partii do zmian zachodzących w ruchu młodzieżowym.

Uczestniczący w spotkaniu członkowie Wojewódzkiego Zespołu Przedjazdowego skierowali pod adresem Jerzego Wojciechowskiego wnioski i pytania, znane już wcześniej z nara d w różnych środowiskach, które dotyczyły m. in. wprowadzenia dalszej regulacji artykułów żywnościowych, reformy cen detalicznych i usług, sprecyzowania roli zjednoczeń, rozmów indywidualnych w partii oraz reformy oświaty.

Napięty program pobytu Jerzego Wojciechowskiego w Leszycyńskim, który spotkał się także w Leszynie z pracownikami oświaty oraz w godzinach popołudniowych z aktywnym partyjnym w Górze, ograniczył w zasadzie dyskusję do spraw istotnych dla obecnego etapu kampanii przedjazdowej. (ar)

Rozstrzygnięcie konkursu na plakat Czerwca 1956

INFORMACJA WŁASNA

Rozstrzygnięty został zorganizowany przez Związek Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu konkurs na plakat i znak graficzny upamiętniający 25-lecie Poznańskiego Czerwca 1956. Trzy prace konkursowe z dziedziny plakatu jury wytypowało do realizacji: Ja-

na Gwizdy z Wrocławia, Jarosław Maszewski i Mariusza Tułińskiego z Poznania oraz Krzysztofa Barana z Poznania.

W dziale znaku graficznego wyróżniono projekty Jana Cwikły z Wrocławia, Andrzeja Szlesza z Wałbrzycha i Waldemara Stacha z Katowic. (bran)

H. Schmidt za wznowieniem dialogu Wschód — Zachód

(PAP) W ostatnim numerze amerykańskiego czasopisma „Foreign Affairs” ukazał się artykuł kanclerza Helmuta Schmidta na temat stosunków Europy zachodniej z USA i dialogu Wschód — Zachód w zmienionym w ostatnich latach układzie stosunków międzynarodowych. Podkreślając znaczenie, jakie dla RFN, i Europy zachodniej mają stosunki z Stanami Zjednoczonymi, H. Schmidt wskazuje jednocześnie na konieczność wzmożenia dialo-

gu Wschód — Zachód jako części rozwiązania skomplikowanej obecnej sytuacji na świecie. Potrzebujemy nie mniej, lecz więcej kontaktów — podkreślił.

Kanclerz RFN wyraził nadzieję, że prezydent USA, Ronald Reagan udzieli poparcia kontynuacji rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT) i że dojdzie do spotkania R. Reagana z L. Breżniewem „we właściwym czasie” co jego zdaniem byłoby „krokiem logicznym”.

„Poligrafia” na terenach MTP

Urozmaicona oferta techniki drukarskiej

INFORMACJA WŁASNA

Polska nie liczy się jako producent urządzeń poligraficznych. Około 95 procent urządzeń z tej dziedziny, pracujących w krajowych drukarniach, pochodzi z importu. Nawet w obecnym okresie oszczędności importowych nasz kraj musi więc kupować urządzenia poligraficzne. Stąd też duże zainteresowanie producentów techniki z tej dziedziny zorganizowaną, już po raz piątą w Poznaniu Międzynarodową Ekspozycją Maszyn Poligraficznych „Poligrafia 81”. W czwartek, 9 bm. z udziałem ministra kultury i sztuki Józefa Teichmanna i sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jerzego Kuśsiaka nastąpiło otwarcie tej ekspozycji, która w pawilonie nr 14 MTP zgromadziła ekspozycje 73 firm z 11 krajów. Salony ten czynny będzie do 13 kwietnia. Wystawiają czołowe

firmy europejskie. Przedstawiane są urządzenia główne i pomocnicze, te ostatnie dominują w ekspozycji polskiej. Na sze krajowe wiązarki, zszywarki, krajarki, prasy hydrauryczne i stacje korektorskie reprezentują niezły poziom i mają szansę w eksporcie nawet do krajów wysoko rozwiniętych.

W ofercie zagranicznej pierwszoplanową rolę odgrywają firmy krajów kapitalistycznych. Najszerszy dział ekspozycji stanowią maszyny drukujące. Prezentowane są ponadto maszyny do zestawiania składów, automaty do montażu i kopiowania urządzeń do reprodukcji, przyrządy do pomiaru gestości optycznej warstw fotograficznych oraz maszyny i urządzenia do przeróbki papieru i maszyn introligatorskie. Szeroka jest również oferta materiałów dla przemysłu poligraficznego. Imprezje „Poligrafia 81” towarzyszy symposium na temat materiałów produkcji krajowej jako substytutów z importu. (map)

R. Reagan traci zaufanie

(PAP) Kolejny sondaż opinii publicznej przeprowadzony wspólnie przez sieć telewizyjną NBC i dziennik „Washington Post” wykazał, że coraz większą część społeczeństwa wątpli w skuteczność polityki gospodarczej administracji Reagana. 49 proc. ankietowanych wyraziło opinie, że program Reagana umożliwi opanowanie inflacji, a 41 proc. było odmiennego zdania. Przed miesiącem zaufani do programu Reagana żywiło aż 64 proc. a pesymistami było 28 proc.

Metropolita krakowski przebywał w Bielsku-Białej

(PAP) Na zaproszenie gospodarzy województwa przybył 8 bm. do Bielska-Białej arcybiskup metropolita krakowski ks. kardynał Franciszek Macharski, który spotkał się z I sekretarzem KW PZPR w Bielsku-Białej — Andrzejem Gdulą, wojewodą bielskim — Stanisławem Łuczkiwiczem i dyrektorem Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego — Józefem Twarowskim.

Zakończenie rozmów w Gorlicach

(PAP) 8 bm. zakończyły się w Gorlicach woj. nowosądeckie rozmowy pomiędzy komisją resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego, a Krajową Komisją Koordynacyjną Drzewiarzy NSZZ „Solidarność” i delegatami załóg przedsiębiorstw przemysłu drzewnego.

Podczas rozmów w Gorlicach stwierdzono zgodnie, iż w wyniku obustronnych kompromisów i wzajemnych uzgodnień większość punktów porozumienia z Bolesławowa została już zrealizowanych.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na piątek zachmurzenie małe i umiarkowane, rano lokalnie mgły.

Temperatura maksymalna od 14 stopni do 16 stopni, minimalna od 2 stopni do 4 stopni.

Wezórą o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury. W Poznaniu, Kaliszu i Koninie 13 stopni, w Leszynie 11 stopni i w Piłce 12 stopni, ciśnienie 760,5 mm czyli 1014 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gołaszewski.

W RYTMIE DNIA

Czy robimy wszystko

Zauważyliście? Ludzie przestali się witać stereotypowym „co słychać”. Albowiem „słychać”, przeczytać oraz zobaczyć można obecnie wiele. Współtowarzysze pracy, koledzy, przyjaciele, podróżni, wymieniali uwagi i spostrzeżenia w sposób otwarty. Relacjonują poznane lektury, snują refleksje do myśli, a nade wszystko komentują. Okazują częstokroć zniecierpliwienie niekiedy skrajne, dając wyraz zafascynania lub jego braku wobec strzęgu osób „z pierwszych stron gazet”.

— Kiedy TO się skończy — takie pytanie, w rozmaitych wariantach, pada przy tym najczęściej, choć ma się na myśli nie te same sprawy. Jedni, udręczeni utrapieniami; dnia, marzą o obfitości zaopatrzenia. Drudzy nawiązują do napięć społecznych, objawiających się gotowością strajkować czy nawet strajkami. Inni natomiast pragną rytmu zakończenia okresu czekania na wreszcie skuteczne działania porządkujące nasze najważniejsze społeczne i gospodarcze sprawy.

Faktem jest, iż nastroje go rzy i rozczarowania, które doskwierają zwłaszcza pokoleniu starszemu (ten podział jest oczywiście uproszczony), przemierzane są z optymizmem i niecierpliwością młodszych, którym stan zniechęcenia psychicznego pozostaje teraz raczej obcy. Znamienne przy tym, że ogromna większość ludzi — dotyczy to zwłaszcza środowisk robotniczych — jest zdania, iż czas płynie, mijają kwartały, zaś zwrot ku lepszym, w najszerszym rozumieniu tego określenia nie następuje. Czas jest tu niewątpliwie istotnym czynnikiem — w rozumieniu kalendarzowym, gospodarczym i politycznym.

Upłynęło osiem miesięcy, a stany zżewienia w powodzie nie i rozległość socjalistycznej odnowy, dające o sobie znać w wielu kregach społeczeństwa, nie zostały rozwiązane. Tedy nie dziwi, że w owej aurze argumenty racjonalne przyjmowane są z oporem, a oddziaływanie na emocje przynosi widoczniejsze skutki.

Jest nam, Polakom, niezmiernie teraz potrzebny wyrozumowany, wolny od rozgąrczowania stosunek do młotwa problemów, zjawisk, jako też... ludzi. Wszakże powiedzie się osiągnąć takie pojmowanie spraw nie z pomocą apeli i nakłaniania; tu potrzeba programu, który rzecz-

nością i proponowanymi rozwiązaniami, bliskimi społeczeństwu i zrozumiałymi — poczynię nas przekonywać i jedno czyć. W żadnym przypadku nie mogą to być zamierzenia na wzór mnożonych w latach siedemdziesiątych, tyle efektywnych co niedojrzałych; idzie o program zwięzły, jasny, za pewne w swej wymowie ogólnej twardy, ale wytwarzający drogę w przód, zarysujący realne, nie nazbyt odległe, społeczno - gospodarcze cele.

Z pewnością tak pomyślany program narodowego działania także będzie przedmiotem krytyki i to nie tylko dlatego, że czasy milczącego przyjmowania rozmaitych decyzji minął. Można sądzić, że będą napływać uwagi i spostrzeżenia koncentrujące się wokół skonkretyzowanych założeń, zdecydowanie różne od bezkrytycznej i jałowej gadaniny. Chyba wielką pora myśleć nad tym i spierać się o to, jak czegoś dokonać szybciej, jak zrobić coś lepiej, niż snuć nieskończone rozważania na temat tkwienia w miejscu.

Wyrażam przekonanie, że gdy społeczeństwo przeczyta raport o stanie gospodarki (za powiadany bodaj od pół roku) i w zestawieniu z jego brzmieniem zyska możliwość bliższego poznania planów ekipy rządowej premiera Wojciecha Jastrzębskiego — wówczas łatwiej będzie o powiązanie wola działania ogółu ludzi do bieżącej woli, rozsądku i odpowiedzialności. Stopniowo wykrystalizuje się zgodność obywatelskich poglądów; jednostki czy ugrupowania ekstremalne zyskują mniejszy poklask. Ale występuje się przeciw głosicielom krańcowych opinii, bez względu na to, skąd się wywodzą — raczej niechętnie i niepewnie. Jeszcze zdają się pokutować wzorce sprzed Sierpnia, kiedy to wyrażano zdanie „oficjalnie” i „prywatnie”.

Jednakże życie biegnie, dni uciekają — a my, jako społeczność, jakbyśmy nie przejawiali zainteresowania poczynaniami zależnymi od nas. Pewnie można rozumować i tak: premier nie nakazał, szef „Solidarności” nie zalecił — to dlaczego miałbym raptem wykrzywać szczególne starania, wyrwać się w pracy z jakaś nadgorliwość? — Ten sposób myślenia, przecież nagminny, niesie z sobą istotny błąd: zakłada mianowicie — w konsekwencji — stanie w miejscu. Prawda, że człowiek zanim przyłoży się mocniej do pracy, chciałby być zorientowany po co to i w imię czego.

go. Ale przecież chodzi nie o same sprawy wielkie lecz o to, że o setki, tysiące spraw codziennych, czyniących życie uciążliwym albo znośniej szym.

I nie robimy w tej materii wszystkiego, co uczynić by można. Wystarczy powołać się na przykłady nieudolnej organizacji wydawania kart żywnościowych dla emerytów (i nie tylko dla nich), marnego funkcjonowania przychodni lekarskich, panoszenia się brudów na ulicach miast, tolerowania instytucji zakładowych autobusów, którym należało zasilić tabor komunikacji masowej. Do niedawna wszystkim ponoć stały na przeszkodzie przepisy, limity, branzowe podziały. Czy sprężystsze niż przed rokiem działania lokalnych władz nie jest możliwe?

Spodziewać się można, iż związki zawodowe z „Solidarnością” na czele uznają w końcu nieodzowne poparcie prac planów generała Wojciecha Jastrzębskiego. Same bowiem deklaracje, że mu się ufa albo wierzy, to zbyt mało. Władze związkowe wedle wszelkiego prawdopodobieństwa poczuć się zmuszone do zajęcia stanowiska w podstawowej przecież kwestii, nie tyle dla przyszłości ile teraźniejszości Polski: wielkiej roboty. Po prostu nie ma i nie będzie, bez wysiłku wszystkich, wyjścia z gąszczu i pętania gospodarczych problemów. Rzecz w tym, że im później do tej wielkiej roboty się weźmiemy, tym gorzej.

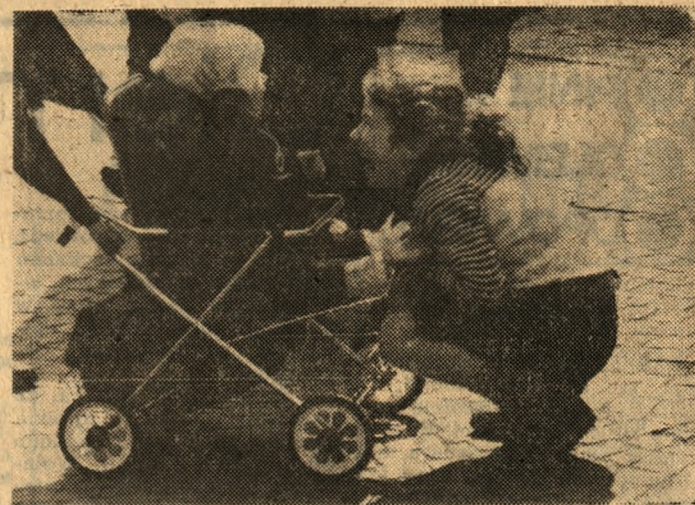
Dni, na których piętno wywarły wydarzenia w Bydgoszy, godziny ostrzegawczego strajku, a potem ogromny niepokój związany z negocjacjami decydującymi o tym, czy kraj nie pogrąży się w odmet trudnego do przewidzenia biegu wypadków — te dni przekonały większość z nas dowodnie o najwyższej wartości spokoju wewnętrznego. Przekonały także o tym, że tylko wspólnie można rozwiązywać konflikty. I podobnie popołu rozpatrywać trzeba bieżące problemy. Taki jest nakaz chwili.

Czy robi się, czy robimy w tej materii wszystko, co można i należy? Wróć do tych spraw w następnym artykule.

WIESŁAW PORZYCKI

Śmieję się
ze mną

CAF — fot. A. Rybczyński



Co się śni automatyzm?

Automatyzacja przemysłowa miała być nową specjalizacją wielkopolskiej gospodarki. Zjednoczone w „Mera-Mont” zakłady z Ostrowa, Wrześni i Korytkowa koło Turku, wsparte poznańskim ośrodkiem badawczo-rozwojowym oraz Instytutem Automatyki Politechniki Poznańskiej, pretendowały do miana potentata z wielkimi ambicjami. Ukoronowaniem miało być centrum naukowo-przemysłowe, ale skończyło się na skromnym pawilonie w Poznaniu przy ul. Bułgarskiej, z którym zresztą dzisiaj nie wiadomo co zrobić.

Sen o potęgę skończył się w momencie ponownego usamodzielnienia Zakładów Automatyki Przemysłowej w Ostrowie. Pozbawione połowy produkcyjnego potencjału Zakłady Systemów Automatyki „Mera” (od niedawna „Mera-Mont”) w Poznaniu zaczęły „kuleć”, a — jak należy sądzić z dyskusji na niedawnej sesji KSR — największą bolączką jest brak jasnych kierunków rozwoju przedsiębiorstwa. Wpływa to ujemnie na wyniki ekonomiczne, a także na samopoczucie prawie 1400-osobowej załogi.

Najbardziej krytyczni wobec zakładowej rzeczywistości są w „Mera-Mont” młodzi pracownicy — inżynierowie-automatycy, pełni pomysłów, które z różnych powodów nie są wykorzystywane. To właśnie oni kwestionują obowiązujący plan postępu technicznego, który zmusza do opracowywania dokumentacji, nie wykorzystywanych później w produkcji. Przykładem jest mikrosterownik, na który wydano już 8 mln zł, a znajduje się on ciągle na etapie prac badawczych. Na inne urządzenie zaplanowano 10 mln zł nakładów, a spodziewane efekty mają przynieść... 833 000 zł, bo — jak napisano w uzasadnieniu — brakuje za mówień. Po co zatem brać się za temat, na który nie ma zapotrzebowania? Zakładowy ośrodek badawczo-rozwojowy pracuje nad wieloma innymi tematami, może ambitnymi, ale zupełnie nie związanymi z profilem produkcyjnym Zakładów Systemów Automatyki. Argu-

ment, że 15 mln zł wydanych na prace badawcze nie pochodzi z zakładowego funduszu, ale od zleceniodawców problemów węzłowych, więc „nie ma sprawy”, nie może tego usprawiedliwiać. Przecież i to są społeczne zlotówki, które powinny pomnażać nasz majątek, a nie być topione w badaniach z góry skazanych na niepowodzenie.

Skoro „Mera-Mont” jest przedsiębiorstwem wyposażającym w układy automatyki staki, kotłownie, hotele i zakłady przemysłowe, to jego potencjał wytwórczy powinien być skoncentrowany na produkcji tych podzespołów, których nie dostarczają kooperanci, zaś prace badawcze — podporządkowane bieżącym i przyszłym zadaniom przedsiębiorstwa. Słusznie tedy na sesji KSR domagano się powołania rady techniczno-ekonomicznej przedsięwzięcia, która wobec częstych zmian kierownictwa czuwałaby nad kierunkami rozwoju „Mera-Montu”.

Przedsmakiem współudziału załogi w zarządzaniu przedsiębiorstwem była dyskusja nad tegorocznym planem rocznym. Wobec słabych wyników uzyskanych w poprzednim roku za nieurealnymi planami w wysokości 660 mln zł. Obniżono go do 649 mln zł, zmniejszając jednocześnie zadania eksportowe, bowiem na oferowane produkty nie ma odbiorców. Nie spodobało się to zjednoczeniu „Mera”, ale wypowiedź jego dyrektora ekonomicznego spotkała się z logiczną ripostą prze wodniczącego „Solidarności” i innych członków KSR.

W obecnej sytuacji poznańskie zakłady nie mają żadnych warunków do rozwijania produkcji i powiększania eksportu, natomiast import podzespołów do statków spowodowany jest

nie tylko słabością naszego przemysłu elektronicznego, ale konkretnymi zastrzeżeniami w umowach poczynionych przez odbiorców statków. Jakże więc można za to winić „Mera-Mont”?

Wiele kłopotów jest dzisiaj z uzyskaniem manometrów, siłowników, zaworów, przekładników, a nawet przycisków, rur stalopancernych i przewodów do szaf sterowniczych. Wykonuje się to wszystko w kraju, ale w większości na eksport. Dlatego propozycja przyjmowania zagranicznych zleceń pod warunkiem dostarczenia przez zamawiających deficytowych elementów, spotkała się z krytyką. Bo kto zechce z nami handlować, jeśli będzie musiał dostarczyć połowę podzespołów. I za jaką cenę?

Zakłady „Mera-Montu” we Wrześni, Korytkowie czy Szczecinie pracują w trudnych warunkach lokalowych. Natomiast w Poznaniu postawiono nową halę montażową, z którą nie wiadomo co zrobić, bo dla elektroników nie ma pracy, a dla mechaników — maszyny. Sensowny wydaje się więc wniosek o utworzenie tutaj zakładu doświadczałnego, który mógłby zająć się produkcją pojedynczych elementów automatyki na zasadach serii informacyjnej. Wobec szybkiego postępu technicznego w automatyce, często byłoby to ilościowo wystarczające dla krótkoseryjnej produkcji układów automatyki, po dejmowanej przez zakłady. Nie tracono by jednak czasu na żmudne zabiegi technologiczne. Zdarza się bowiem, że gdy nowy wyrób jest gotowy do seryjnej produkcji, odbiorcy za-

Dokończenie na str. 6

JANUSZ BEKAS

CZARNO NA BIAŁYM

Poznań, kiedy przed rokiem miasto po raz kolejny stanęło w obliczu dotkliwego niedoboru wody, usłyszeli od przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich, że zaniebdania w tej dziedzinie spowodowane są niedostatkami pieniędzy i limitów przydzielanych przez władze centralne. Takie tłumaczenie wprost nasunęło pytanie: dlaczego w tym samym czasie były pieniądze, limity i materiały na takie przedsięwzięcia, jak tor samochodowy czy drogi dojazdowe do osiedli domów letniskowych? A może działa się tak dlatego, że miejscowe władze pakowały pieniądze w to, co widać i można nawet podziwiać, a nie chciały w rury do wody, bo tych nikt nawet nie zauważył? Jest to przypuszczenie złośliwe, ale bliskie odczuciom jakże wielu ludzi, do których mieszkań co pewien czas woda nie może się dosięgnąć.

Z podobnie kłasiwą reakcją społeczeństwa spotyka się niedbałość władz w oddawaniu do użytku na nowych osiedlach planowanych tam żłobków, przedszkoli, szkół, sklepów. — Gdyby miejscowym władzom — mówią ludzie — rzeczywiście zależało na tym, żeby — co zawsze deklarowały — dbać o najbardziej elementarne wygody mieszkańców, to owe obiekty dawno by były. Ich brak jest wobec tego dowodem na to, że władzom lokalnym w najlepszym razie zależy na sprowadzeniu do miasta potrzebnej zakładowi produkcyjny siły roboczej.

Ostra to krytyka, ale czy niezasłużona, skoro w tym samym czasie, kiedy nie ma mocy przerobowych i limitów na wykonanie owych ułożeń się latami budów przedszkoli, ośrodków zdrowia czy sklepów jednak budowano — i to jak szybko — zajazdy, reprezentacyjne gmachy administracyjne, strzelnice łowieckie?

Nie poruszą tych spraw, by raz jeszcze bulwersować ludzi sprzawami już nieraz krytykowanymi. Piszę o tym dlatego, że niepokoi mnie dzisiejszy stosunek do tych

problemów ze strony przedstawicieli władz terenowych. Są bowiem pośród nich tacy, co z uporem bronią poglądów, że inaczej nie było można. Bo — jak twierdzą — na wodę (żeby pozostać przy tym przykładzie) nie uzyskiwali pieniędzy, a na to, żeby budować hotele, czy nowe gmachy urzędowe — tak, gdyż były to sumy i limity tylko na te cele przeznaczone przez resorty. — Gdybyśmy my nie wzięli tych inwestycji — mówią owi przedstawiciele władz terenowych — dostaliby je inni. To, że obiekty są tutaj a nie gdzie indziej, jest naszą zasługą — bronią się przed zarzutami społeczeństwa, kierującego się rzeczowymi racjami.

A społeczeństwo nieraz ciężko doświadczające na własnej skórze skutki takiej gospodarki ob staje przy tym, że jeśli się ma mało pieniędzy i mało limitów, to tym bar-

Za co nie chcę być wdzięczny

dziej trzeba je spożytkować na rozwiązywanie najpilniejszych potrzeb większości ludzi. I nadal nie przyjmuje do usprawiedliwiającej (a co dopiero pochwalnej) wiadomości tłumaczeń inaczej rozumujących przedstawicieli władz. Najsmutniejsze zaś, że ci ostatni z kolei jakby nie zauważali, jak bardzo rozmiągają się z powszechnymi odczuciami.

Gdyby to jednak tylko o przeszłość chodziło... Niestety, tę przegraną w oczach społeczeństwa karawano niektórych usiłując ciągnąć dalej.

Pieniądże na inwestycje i limity — tak przynajmniej zapewnia część przedstawicieli władz terenowych — nadal są w dyspozycji resortów, które dawnym zwyczajem sobie planują, co Polsce zbudować. I może nie byłoby to takie złe, gdyby mogło spełniać tak potrzebną w tych warunkach ostrą kontrolę nad celowością lokalizacji budów itp.

Tak wydaje się ludziom chcącym wierzyć, iż w gospodarce powinno dominować myślenie zdroworozsądkowe. Ale takich ludzi jest pewnie zbyt mało, skoro w rzeczywistości i teraz województwa otrzymują niejako zlecenia tylko na to, na co resorty mają ochotę. I w dalszym ciągu dostają je na zasadzie przepychanki. Jedno województwo dlatego, że ma lepsze kontakty w Komisji Planowania, inne, że ma dobre doświadczenia do ministra, którego resort teraz właśnie zamierza coś zwnosić.

Ze tak jeszcze bywa — tego teraz sam bym nie wyśnił i nie wiedziałbym o tym, gdyby nie zwierzenia samych przedstawicieli władz wojewódzkich. Tych samych, którzy bronią się przed zarzutami co do prawidłowości przeszłych inwestycji i zarazem solemennie zapewniają, że nadal będą wydierać resortom planowane przez nie budowy „dla dobra naszego terenu”. I jeśli dotyczy to „mojego terenu” — daje mi się do zrozumienia — powinienem się cieszyć i pewnie dziękować owym ustosunkowanym w stolicy (bądź mającym dar przekonywania) wojewódzkiemu wydzieraczom.

A ja nie chcę być za to wdzięczny. I rzeczywiście dziękuję. Jednak nie za takie starania, lecz za taką przepychankę uprawianą choćby pod płaszczykiem najbardziej szczytnych lokalnych patriotyzmów.

Bo to do niczego dobrego prowadzić nie może. Co najwyżej utrwała nieporządku w planowaniu i realizacji inwestycji. Jak jeszcze w styczniu tego roku, kiedy już dawno po decyzji o zamrożeniu inwestycji liczbę ich w terenie zwiększono, nie wykonując nawet tych, które wcześniej uznano za najbardziej nieodzowne.

Teraz, kiedy bieda dosłownie coraz bliżej zagląda nam w oczy czas już chyba ostateczny, żeby skutecznie położyć tamę metodom wydzierania i przepychania, niezależnie od tego, pod jak bardzo szlachetnymi hasłami się to czyni. Jeśli do przetrwania takich licytacji co rychlej nie dojdzie, to znowu kiedyś w jakimś mieście na pytanie, dlaczego woda nie dociera na drugie piętro, będziemy otrzymywali odpowiedź nie na temat.

TADEUSZ KACZMAREK

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

NARESZCIE!

Choć na kartki oczekiwałam, jak większość kobiet, z największą niecierpliwością, że często się od przykrości. W zakładzie pracy (w Poznaniu na Grunwaldzie) otrzymaliśmy je dopiero 30 marca i ponieważ tego dnia byłam w delegacji, mogłam się do niego dostać dopiero 31 marca. Najbliższy od miejsca zamieszkania sklep reżencki miał już wtedy wywieszoną kartkę, że skończył przyjmować zgłoszenia. W odleglejszym (przy ul. Dzierżyńskiego 97) zaproponowano mi tylko do odbioru przydziału dzień 1 kwietnia, albo ostatni (a więc już poświęcony) tydzień miesiąca. Gdy jednak następnego dnia udałam się po odbiór tego świadczenia przydziału, okazało się, że po pierwsze, że jeszcze przyjmują zapisy na tydzień przedświąteczny, (mnie już nie chciało przepisać!), a po drugie, że z tak zwanych typowo wielkanocnych mięs, czy wędlin — nie ma nic.

Z mieszkanymi uczuciami oglądałam tego samego dnia w telewizyjnym dzienniku szyneczki, balerony, cienie parówki itp. w czekającym na klientów warszawskim (tak sądził sklep). Zrozumiałam też, że jeśli nie będzie codziennego nadzoru czynnika społecznego (oczywiście nie z k. mitetu sklepowego), lub kontrolnego, nadal przydziału na sklepy (wojewódzkie?) będą różne, a i tak — bez dzielenia na takich, a. których w odpowiednim dniu odbioru przydziału znajdują się najlepsze wędliny i na tych, którzy muszą brać to, co im sprzedawcy zaoferuje.

Inna uwaga: dlaczego musi się kupować wszystko za jednym razem, chociaż na kartkach są ilości mniejsze, a więc można by kupować tyle, ile potrzeba na dany tydzień, nie zaś na cały miesiąc? Może wtedy i mnie udałooby się na święta kupić chociaż 100 gramów szynki. Mimo tych zastrzeżeń, które poddaje pod uwagę władz handlowych, z ulgą przyjąłam wprowadzenie reglamentacji. Nareszcie nie będzie trzeba żyć w stałym zdenerwowaniu codziennymi zakupami i wystawianiem w kolejkach. (1107)

H. K.
Poznań

DOMOWY PORZĄDEK

Regulamin Porządku Domowego, który obowiązuje we wszystkich miejscowościach, wisi w każdej prawie klatce schodowej. Ciekawe, że znamy go w części, dotyczącej naszych uprawnień, natomiast nie znamy, albo nie chcemy znać w części, dotyczącej naszych obowiązków. Jakże często zapominamy, że w godzinach 22-6 rano obowiązuje cisza nocna, a więc nie należy prowadzić głośnych rozmów, stukać, przestawiać mebli itp. Często też zdarza się, że dla wywietrzenia kuchennych zapachów otwieramy — zamiast okna — drzwi na klatkę schodową. Wejścia do piwnic i podesty schodów bywają zastawione wózkami, sankami i innymi zbędnymi przedmiotami, co również jest sprzeczne z regulaminem. Zapominamy też, że dywany, odzież, pościel itd. należy trzepać w miejscach i czasie do tego przeznaczonych. Czasami z mieszkańców słychać naprawdę silną... motor, albo hałasowanie i wycie psa, pozostawionego bez opieki w mieszkaniu. Śmiecie nie schodach, to też, niestety, nagminnie łamanie przepisów porządkowych. (1025)

ALEKSANDRA M.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe ma ja większe szanse druku. Autorów nie publikujemy. Za strzegamy praw skłaniania do korespondencji. Adres: Głos Wielkopolski, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Ciemne liczby

Jakie są rozmiary przestępczości? Odpowiadając na to pytanie szukałem w statystykach sądowych, obejmujących osoby, które w minionym roku zostały skazane w województwie poznańskim.

Z danych tych wynika, że zagrożenie życia i zdrowia mieszkańców tego regionu jest niewielkie. Sąd Wojewódzki skazał bowiem czterech sprawców zabójstw (w 1979 roku — pięciu), natomiast sądy rejonowe za bójki, uszkodzenia ciała i pobicia o charakterze chuligańskim ukarały 79 osób (o pięciu więcej niż w 1979). Ponad połowa tych ostatnich sprawców została skazana na karę pozbawienia wolności z zawieszeniem, co świadczy przede wszystkim o małym ciężarze gatunkowym ich czynów. Podobnie rzecz miała się z rozbójami. Sądy rejonowe w Poznaniu ukarały za to przestępstwo 49 osób (w 1979 roku — 52), przy czym wobec 14 zastosowały nadzwyczajne złagodzenie kary (czyli orzekły ją w wymiarze po niższej trzech lat, stanowiących dolny próg zagrożenia). Jeszcze pięciu sprawców na wiesiły wykonanie kary pozbawienia wolności. Natomiast Sąd Wojewódzki, który w pierwszej instancji też rozpatrywał sprawy o rozbój (jeśli posługiwano się przy nim bronią palną lub innym niebezpiecznym narzędziem), skazał za taki czyn trzy osoby, podczas gdy w 1979 roku — sześć.

Także sprawy o gwałt rozpatrywane są przez Sąd Wojewódzki (jeśli sprawca działał ze szczególną okrucieństwem lub wspólnie z innymi osobami) albo też przez sądy rejonowe. Ten pierwszy w ubiegłym roku kazał tylko jednego gwałciiciela (w 1979 roku — sześciu), natomiast sądy rejonowe — 27 (w 1979 roku — 22 osoby).

W przestępstwa drogowe ukarano w Poznaniu ponad 300 osób, wśród nich 80 (w 1979 roku — 60) za spowodowanie po pijanemu wypadku, którego następstwem były śmierć lub obrażenia ciała innej osoby albo też znaczna szkoda mienia.

W omówionych dziedzinach przestępczości — jak wynika ze statystyki sądowej — panuje stabilizacja. Liczby skazanych w 1979 i w 1980 roku są bowiem zbliżone, a przy tym niewielkie, zważywszy że województwo poznańskie zamieszkuje 1,2 miliona osób.

Czy ten statystyczny obraz przestępczości jest zgodny z rzeczywistością? Z pewnością od niej się różni, ale chyba niewiele. Wszystkie wspomniane rodzaje czynów bezprawnych należą bowiem do takich, które z reguły są zgłaszane organom ścigania. A te ostatnie akurat w tych dziedzinach przestępczości najczęściej umieją znaleźć sprawców. Zwłaszcza ten, kto dokonają zabójstwa, nie może liczyć na to, że nie zostanie ujawniony. Tak więc rozdział tej publikacji dotyczący — najogólniej mówiąc — rozmiarów przestępczości skierowanej przeciw życiu i zdrowiu można zamknąć tezą o niezbyt dużej w tej dziedzinie „ciemnej liczbie”. Tym terminem określa się stosunek między rozmiarami przestępczości a rzeczywistą ujawnioną statystycznie, za którą ukarano sprawców.

A co sądzić o „ciemnej liczbie”, dotyczącej innych rodzajów przestępstw? W materiałach przygotowanych na niedawną naradę sędziów sądów w województwie poznańskim czytamy:

„Łapownictwo i płatna protekcja. Przestępstwa te stanowią nabrzmiały problem społeczny, lecz nie znajdują odbicia w liczbie skazań. Brak po prostu większej liczby aktów oskarżenia. W Sądzie Wojewódzkim za przestępstwo z art. 240 KK* nie skazano w 1980 roku ani jednej osoby (w 1979 roku — trzy skazania). W sądach rejonowych za przestępstwa z art. 239 §1 i §2 oraz z art. 244 KK** skazano w 1980 roku 27 osób (...). W 1979 roku skazano za te przestępstwa 12 osób...”

Dalekie od rzeczywistości zdaje się być również to, co statystyka sądowa mówi na temat kradzieży mienia społecznego. Sąd Wojewódzki w Poznaniu za zgarnięcie takiego mienia znacznej wartości (pr. d. 100 000 złotych), skazał 29 osób (w 1979 roku — 23). Natomiast za tak zwane zgarnięcie aferowe (z uzyskania działalności przedsięwzięcia społecznego w porozumieniu z innymi osobami) ukarał 17 osób, podczas gdy w 1979 roku — 25. Sądy rejonowe za kradzież mienia społecznego (wartości nie przekraczającej 100 000 złotych) skazały 245 osób, przy czym tylko 10 spośród nich zgarnęło kwoty lub ich równowartość powyżej 50 000 zł. Te same sądy za kradzież tak zwanego mienia po-

wierzonego (m. in. osobom odpowiedzialnym za jego ochronę lub nadzór) również skazały nie przekraczając 100 000 złotych skazały 97 osób, z których 81 zawiesiły wykonanie kary pozbawienia wolności. Zdecydowała o tym niewielka wartość zagarniętego przez nich mienia.

Statystyka sądowa świadczy, że jedynie nieliczne jednostki zagarniają ponad 100 000 złotych. Być może przed Sierpniem-80 byłoby inaczej, którzy dąliby temu wiarę. Teraz chyba każdy ów statystyczny obraz przestępczości uzna za bajkowy, bowiem co rusz wychodzą na jaw dowody płatnej protekcji, łapownictwa, kradzieży mienia społecznego, znacznej wartości. Działo się to wszystko w minionym dziesięcioleciu i było jakby niedostrzeżone przez Milicję Obywatelską, prokuraturę. Najwyższą Izbę Kontroli oraz inne organy kontroli, zarówno zawodowej jak i społecznej.

To prawda, że przestępstwa gospodarcze trudniej wykrywać niż zabójstwa i roboje (rodzina ofiary lub osoby pokrzywdzone czy też świadkowie takich czynów są bowiem zainteresowane w ujawnieniu i ukaraniu sprawcy). Przekupstwa i zagarnianie mienia społecznego często odbywają się przecież przy udziale niewielu osób (niekiedy nawet w cztery osoby), a wszystkim zależy na tym, by pozostało to w najgłębszej tajemnicy. Fakty te mogą wskazać jedynie w niewielkim stopniu tłumaczyć bierność organów ścigania przestępstw w ujawnianiu nadużyć, zwłaszcza popełnianych przez wysokich funkcjonariuszy aparatu partyjnego i administracyjnego, a także powiązanych z nimi „prywatyzatorów”. Znaczna część takich machinacji widzialna była „gołym okiem”, a jednak do sądów nie wpływały akty oskarżenia przeciwko skorumpowanym przedstawicielom władzy, nawet gminnej. Czy funkcjonariusze organów ścigania przestępstw, którzy tak długo ten stan tolerowali, potrafili teraz działać zupełnie inaczej?

MICHAŁ ŁUCZAK

* Przyjęcie łapówki w wielkich rozmiarach lub w związku z pełnieniem funkcji publicznej, szczególnie odpowiedzialnej.

** Art. 239 — przyjmowanie łapówki przez osobę, pełniącą funkcję publiczną, art. 244 — płatna protekcja

woju architektury i sztuki zdobniczej w średniowiecznej Nubii. Pałac — a właściwie królewska sala tronowa —

Polscy archeolodzy badają pałac królów nubijskich

Jest jedyną tego typu budowlą zachowaną na świecie. Podobne obiekty znane są tylko z opisów z terenów znajdujących się w kręgu oddziaływa-

nia kultury bizantyjskiej. Zachowała się cała budowla — z oryginalną elewacją i pełną malarską dekoracją ścian.

Zabytek ten ma kluczowe znaczenie dla badań zarówno chrześcijańskiej Nubii jak i początków islamu w tym kraju. Jest to bowiem najstarszy meczet na terenie Nubii. Obok prac badawczych prowadzi się również prace o charakterze inwestycyjnym w celu przygotowania projektu konserwatorskiego. Władze sudańskie są zainteresowane konserwacją budowli i odpowiedniego eksponowania jej jako cennej zabytku przeszłości Nubii.

OPERA

„Butterfly” w nowej szacie

Nieomal dokładnie miesiąc od premiery nowej inscenizacji „Madame Butterfly” Giacomo Pucciniego w poznańskim Teatrze Wielkim odbyło się przedstawienie, które można potraktować jako nieoficjalną drugą premierę. Miejsce Agnieszki Duczmal za pulpitem dyrygentem zajął Mieczysław Dondajewski, a we wszystkich partiach, z wyjątkiem dwu drugoplanowych, pojawili się inni wykonawcy.

Przedstawienie premierowe przyjęte zostało przez publiczność chłodno; także krytycy okazali się raczej nieprzychylni. W mojej recenzji w „Tygoniku” ocenilem tamten spektakl jako po prostu nudny, zastrzegając jednak, że wierzę w powodzenie nowej inscenizacji, która potencjalnie ma sporo zalet — pod dwoma warunkami. Po pierwsze: odtworzyci partii tytułowej musi poczuć się raczej śpiewającą aktorką, niż śpiewaczką, i swoją grą oraz ekspresyjnym śpiewem porwać publiczność. Po drugie zaś — batutę powinien ująć dyrygent, który lepiej czuje specyficzny styl muzyki Pucciniego, potrafi poprowadzić operę z pasją i nerwem dramatycznym. Dzięki nowemu opracowaniu muzycznemu i nowej obsadzie te dwa warunki zostały w dużej mierze spełnione, o czym świadczyły długo nie milknące owacje w czasie przedstawienia i po jego zakończeniu.

W operach Pucciniego nie ma wyraźnie wyodrębnionych „numerów muzycznych”, można tylko przyjąć umowny podział na sceny, który wynika po prostu z rozwoju akcji. Dlatego tak istotne znaczenie ma kontynuacja linii nieustannie się zawiązujących i rozwijających napięć dramatycznych zawartych w muzyce. „Madame Butterfly”, podobnie jak inne opery Pucciniego, to przecież w istocie wspaniały dramat muzyczny, oczywiście nie w sensie wagnerowskim, lecz w rozumieniu włoskiej tradycji „dramma per musica”: w muzyce są tutaj zapisane wszystkie uczucia, nastroje i konflikty dramatyczne — trzeba je tylko odczytać. To właśnie udało się w dużym stopniu Mieczysławowi Dondajewskiemu.

Drugi problem polega na wyczuciu stylu wokalnego muzyki Pucciniego (parlando), który polega na tym, że śpiew właściwie przez cały czas oparty jest na melodyjnym recytatywie, raz po raz przechodzącym w bardziej śpiewne arioso. Nawet arie mają tutaj z reguły charakter opowiadania lub dialogu, albowiem w czasie ich trwania często odgrywają się inne postacie — stąd nzw. styl konwersacyjny. Dla ekspresji dramatycznej, o którą przecież chodzi, istotne znaczenie ma zatem powiązanie przebiegu muzycznych fraz z sensem zdań, czy nawet pojedynczych słów. W tej sytuacji ścisła współpraca dyrygenta ze śpiewakami jest niezbędna. Orkiestra nie może po prostu tylko akompaniować śpiewakom — musi często wręcz „śpiewać” razem z nimi. Otóż taką ścisłą współpracę udało się w omawianym przedstawieniu osiągnąć, dzięki czemu miało ono wysoką temperaturę emocjonalną.

Wśród śpiewaków przycyniła się do tego przede wszystkim Bożena Porzyńska, wykonująca partię tytułową. Zachwycała pięknym, soczystym mezza voce i bardzo płynnym, miłym prowadzeniem głosu (wspaniałe legato i mistrzowskie filowanie dźwięku). Śpiew jej pełen był żarliwej ekspresji, a szczególnie uwagę zwracało bogactwo odcieni dynamicznych i subtelne operowanie barwą. Zastrzeżenia budziły jedynie dobrze atakowane wprowadzenie, ale zbyt krótko wytrzymywane wysokie dźwięki, co pozbawiało niektóre sceny właściwej kulminacji napięcia.

Marian Kouba w partii Pinkertona był znakomitym partnerem. Głos jego brzmiał świeżo i był pełen blasku, a wykonanie dowodilo świetnego wyczucia puccinowskiej frazy i ogromnego doświadczenia scenicznego.

Z pozostałych wykonawców: Janusz Temnicki stworzył sympatyczną postać Konsula, chociaż śpiewał tym razem nieco nerwowo, a Władysław Wdowicki jako Goro był bardzo przekonujący aktorsko i wokalnie. Warto jeszcze odnotować debiut Wandy Kaczmarek w partii Suzuki. Czuło się wprawdzie w jej wykonaniu tremę, a jej głos nie jest jeszcze instrumentem prawdziwie ustawionym, ale już zdradza zadatki na wspaniały mezzosopran — o rozległej skali, dużej sile brzmienia i pięknej, soczystej barwie.

Orkiestra, chociaż w pierwszym akcie brzmiała jeszcze nieco blade, w akcie drugim osiągnęła pełnię blasku. Również chór stanął na wysokości zadania, pozbywając się nieczystej intonacji, tak rażącej w przedstawieniu premierowym.

Scenografia Liliany Jankowskiej jest malownicza, gustowna, bardzo dobrze oddaje klimat japoński. Tym razem dodatkowo zwracała uwagę pełne fantazji operowanie światłami.

Reżyser Sławomir Żerdzicki ustawił spektakl na płaszczyźnie zasadniczo realistycznej, unikając wszelkich dziwactw, a wnosząc parę interesujących pomysłowości. Najbardziej oryginalny z nich pojawia się w zakończeniu opery: otóż Butterfly nie oddaje dziecka Pinkertonowi, lecz japońskiemu kapitanowi i nie umiera samotnie, lecz w ich otoczeniu. Zakończenie to ma wymiar symboliczny — bohaterka powraca do dawnej wiary, którą zdradziła niegdyś w imię miłości. Zmieniałbym tutaj tylko jeden szczegół: niespodziewane przyprowadzenie dziecka przez dwóch panów banów jest zupełnie niezrozumiałe na płaszczyźnie realistycznej i zatamuje tok akcji. Lepiej byłoby, gdyby to Butterfly osobiście przekazywała im syna — już po scenie ostatniego pożegnania.

PIOTR NĘDZYŃSKI

PTTK: turystom naprzeciw

Czas wolny — zmarnowany

ty, zjazdy, rajdy, obozy wędrownie, spływy i wszelakiego rodzaju wycieczki oznaczają zawsze ruch, pewien wysiłek fizyczny. Jest to realizacja statutowego zadania PTTK, którym jest rozwijanie masowej turystyki i krajoznawstwa, szerzenie wiedzy o ochronie środowiska naturalnego, aktywne uczestnictwo w ochronie dóbr kultury, popularyzowanie dorobku Polski wśród turystów krajowych i zagranicznych. Za usługi PTTK w tej dziedzinie są powszechnie znane i cenione. Wszakże ostatnie lata nie

były dla PTTK pomyślne. Nie były tym samym pomyślne dla turysty indywidualnego, który coraz bardziej stawiał się osobą niepożądaną. W schroniskach, domach noclegowych PTTK, w biurach turystycznych PTTK i innych placówkach, gdzie zaczęły się liczyć jedynie zorganizowane grupy, dały one wysokie obroty przy minimum facygi.

Obserwacje czynione w okresie jesienno — zimowym w ośrodkach Poznania wskazują, że szlaki turystyczne w tym czasie są puste. Dlaczego? Może

dlatego, że na ten czas zamknęto kawiarnię i restaurację w Zoo na Białej Górze, restaurację „Pod białym żaglem” w Kiekrzu, restaurację „Oaza” w Strzeszynie, restaurację w Jeżorach? Jak wybrać się na daleki, intensywny spacer gdy po drodze nie ma ani jednego miejsca na wypoczynek i możliwość spożycia ciepłej strawy? Tak więc zimą pustą jest nawet najbardziej atrakcyjny szlak „trzech jezior” (od Rusalki przez Strzeszynę do Kie-

W 1981 roku Polacy znacząco nie zwiększyli liczby dni wolnych od pracy, zwiększając tym samym ilość tak zwanego „czasu dyspozycyjnego”. Jednakże ocenia się, że na skutek postępującej dezorganizacji życia społecznego faktycznie nie ilość czasu wolnego nie uległa zwiększeniu (m. in. tracimy go w kolejkach). Tak więc badania sprzed kilku lat wskazujące, że przeciętny Polak dysponuje 4 godzinami wolnymi tygodniowo (!) można odnieść i do sytuacji dzisiejszej. W miesiące tego czasu jest trochę więcej (4,5 godz.) a na wsi trochę mniej (3,5 godz.).

W sumie nie jest to dużo. A tak ten czas jest wykorzystywany. Okazuje się, że przeciętny Polak wykorzystuje go — poza normalnymi zajęciami domowymi — w 32 proc. na oglądanie telewizji, w 10 proc. na życie towarzyskie, w 6 proc.

na czytanie, w 7 proc. na bierny wypoczynek, natomiast tylko w 0,8 proc (!) na wypoczynek czynny. Oznacza to 2 minuty dziennie, gdy tymczasem minimum dla biologicznego funkcjonowania organizmu wymaga 1,5 godziny dziennie (w przeliczeniu na intensywny spacer).

Te i inne dane usłyszeliśmy na spotkaniu Sekcji Dziennikarzy Turystycznych SDF w Poznaniu z kierownictwem Polskiego Towarzystwa Turystycznego — Krajoznawczego w Poznaniu. Wiązały się te dane ściśle z działalnością PTTK, albowiem to Towarzystwo przecież całą swoją działalność bierze na wolnym czasie ludzi. I chciałoby się ten wolny czas zagospodarować przede wszystkim turystyką, zwłaszcza kwalifikowaną, która zakłada czynny — także w sensie fizycznym — udział uczestników. Zło-

MNIJ PIJESZ — LEPIJ ŻYJESZ

Alkoholizm bardziej cywilizowany

KORESPONDENCJA Z NOWEGO JORKU

W ostatnich latach następuje w USA wzrost alkoholizmu i problem ten głęboko niepokoi duże grupy społeczeństwa. Na niedawnej konferencji, zorganizowanej przez John Hopkins University, eksperci raportowali, że ponad 12 procent amerykańskich nastolatków określa się jako alkoholików nałogowych, a problem picia alkoholu przez dzieci, często nawet już 8-letnie, nabiera charakteru „epidemicznego”. FBI opublikowała niedawno dane, stwierdzające, że w roku 1980 w całym kraju zaarrestowano 1,3 miliona pijanych kierowców i że spowodowane po pijanemu wypadki samochodowe doprowadziły w tym czasie do śmierci 23 tysięcy Amerykanów.

Raporty z uniwersyteckich kampusów mówią o tym, że wśród studentów nadmierne picie alkoholu wypiera używanie różnych narkotyków. Trudno jednak uznać, że wypiera nie jednej niebezpiecznej dla zdrowia używki przez drugą, ma pozytywny aspekt.

Stwierdziwszy powyższe — trzeba natychmiast dodać, że alkoholizm po amerykańsku wygląda inaczej niż alkoholizm po polsku. Przede wszystkim w USA spożywa się trunki różnego typu: whisky, gin, wina, a jeśli wódkę — to też na ogół rozcieńczoną wodą sodową, czy zmieszaną z lodem. Upija nie się więc tu rzadko tu polega na całkowitym zatruciu organizmu i utracie przytomności. Tutejszy alkoholik to człowiek, który codziennie „muś” wysuszyć okrośloną ilość szklankę whisky, którego umysł i ciało podlegają stałej, niszczącej sile alkoholu, ale który nie doprowadza się do stanu, gdy pada się na ulicy. Można powiedzieć, że tzw. kultura picia jest tu o wiele wyższa, i że spożywa się mniej mocne, czy też po prostu rozcieńczone trunki. Wynika to na pewno częściowo z faktu, że trunki zawsze były i są w USA,

bardzo drogie i jeśli np. butelka whisky średniej klasy kosztuje 15 dolarów, to jest to ekwiwalent zakupu co najmniej bluzki lub sweterka. Oczywiście, alkoholik nie patrzy na rzeczy w tych kategoriach, ale jego otoczenie — tak. Wyższa kultura picia wynika też niewątpliwie, z wyższego poziomu życia: pije się więcej na różnego typu koktajlach, w domu, w czasie kolacji w restauracji, ale — nie w bramach, na ulicy w budkach z piwem. W czasie swojego 4-letniego pobytu w Nowym Jorku nie widziałem nigdy pijaka leżącego czy „chorującego” na ulicy. Niektórzy ludzie są czasem wyraźnie pod wpływem alkoholu, ale „trzymają się”, nie zamieniają się w bydlęta w miejscach publicznych.

Jednak alkoholizm jest alkoholizmem, jakkolwiek by nie był „cywilizowany”. Niszczy ludzi, ich rodziny, powoduje szkody społeczne. Stąd takie biele na alarm z powodu rozpowszechniania się pijactwa wśród studentów amerykańskich.

Walka z alkoholizmem prowadzona jest w USA przez różnego typu organizacje społeczne i religijne. Organizacja skautowska zakłada w swym statucie wyrzeczenie się alkoholu. Duże sukcesy ma na swoim koncie stowarzyszenie „Alcoholics Anonymous”. Otrzymuje ono dotacje i zapisy prywatne na swą działalność, prowadzi też odpłatne kursy odwykowe i zbiorowej terapii. Co wyda się bardzo istotne — fakt

przezwyciężenia nałogu alkoholizmu np. przez jakąś znaną osobistość (jak Betty Ford, żonę b. prezydenta) jest szeroko przez nią upowszechniany w wywiadach. Traktowany jest jako przykład możliwości zwalczania nałogu i jako taki budzi szacunek w społeczeństwie. Alkoholizm bowiem traktowany jest tu jako rodzaj choroby, by nigdy jako powód do arogancji. Nie ma „pijactwa” u merów w programach rozrywkowych. Pijak nie wydaje się nikomu „śmieszny”. Pijaństwo nie jest usprawiedliwieniem przy opuszczeniu pracy, przy prowadzeniu samochodu.

W ostatnich miesiącach w wielu stanach podjęta została akcja na rzecz zastrzeżenia kar dla pijanych kierowców. I tak w stanie Maryland zgłoszonych zostało do legislatury stanowej 80 konkretnych propozycji, zmierzających do zredukowania pijactwa za kierownicą. Jest wśród nich propozycja podniesienia granicy wieku przy kupnie alkoholu z lat 18 do 19, obniżenia normy alkoholu we krwi, uznawanej za przestępstwo u kierowcy, wprowadzenia ostrzejszego ustawodawstwa na rzecz karania pijaków prowadzących samochody itd. Dużą akcją propagandową przeciwko pijactwu prowadzi stowarzyszenie „Matki przeciwko pijanym kierowcom”. W dwóch stanach — Waszyngton i Wyoming — wprowadzono w ostatnich dwóch latach ustawy, przewidujące obowiązkowy wyrok jednego dnia odsiadki w więzieniu

za najmniejsze wykroczenie drogowe, spowodowane po pijanemu.

Na szczepku Kongresu, członkowie Izby Reprezentantów, Michael Barnes, demokrat z Marylandu i senator Claiborne Pell, demokrat z Rhode Island przygotowują propozycję ustawy, która pozwalałaby na kładąc surowsze kary na kierowców popełniających po pijanemu drugie wykroczenie. Propozycja zakłada, że za takie wykroczenie otrzymywano by się obowiązkowo karę 10 dni prac publicznych lub spędzenie 10 dni w więzieniu. Co ważne — trwa swoista akcja propagandowa na rzecz zwalczania okazywanych czasem przez sędziów wyrazów „rozumienia” dla kierowców, aresztowanych za prowadzenie wozu po pijanemu.

Najmniej problemów jest w Ameryce z pijactwem w miejscach pracy. Po prostu zwalnia się ludzi, którzy piją.

Wszystko to razem nie eliminuje alkoholizmu, ale ogranicza jego koszty dla gospodarstwa i społeczeństwa. Gazeta „Christian Science Monitor” zamieściła 3 marca komentarz redakcyjny na temat alkoholizmu. Kończy się on stwierdzeniem: „Na Wschodzie czy na Zachodzie, jednostka musi postawić sobie pytanie, kim jest lub pragnie być: zwierzęciem, które zaspokaja wszystkie swoje instynkty, czy też istotą ludzką, która dąży do zna leżenia w sobie i wydobycia tego, co najsłabsze i najsłabsze”.

EWA BONIECKA

SPOTKANIA Z KSIĄŻKĄ

Milczenie muz

Inter arma silent Musae! To znane powiedzenie łacińskie mówi iż podczas społecznych niepokojów i burz Muzy nabrają wody w usta, milczą — albo, inaczej powiedziawszy, ich głos przestaje do nas nagle docierać. Muszę przyznać, że w sposób szczególnie dotkliwy odczuwa to recenzent i krytyk literacki, jak również autor tych felietonów o nowościach wydawniczych. Uczucie to rodzi się z wielu powodów. Jak wiadomo bowiem, życie literackie płynie innym rytmem niż życie społeczne i polityczne. Jest ono z reguły obliczone na dłuższy dystans i ani nie podlega tak bardzo aktualnościom dnia, ani też nie pragnie działać wyjątkowo dotychczas. Przy czym już od dawna, zwłaszcza przy naszych kłopotach wydawniczych, papierowych, drukarskich, wreszcie — przy bardzo skomplikowanej procedurze sprzedaży książki — nowe pozycje ukazują się w niezwykle wolnym tempie, rozchodzą się w ciżbie, spod lada i bez reklamy, często w mikroskopijnych nakładach, które nie ulegają zmianie nawet w wyniku sporego sukcesu czytelniczego danego tytułu. Toteż wobec szybkiego tempa wydarzeń, w okresach wzmożonych i zaskakujących przemian, o pogoni literatury staje się tym bardziej widoczne i dezerwujące. Wtedy zaczyna my podświadomie liczyć na maszynopisy znajdujące się w szufladzie, napisane wcześniej, lecz nie mające poprzednio szansy na druk, jak byśmy nie wiedzieli, że i te książki, pomimo zapalonego dla nich zielonego światła, muszą ostatecznie w kolejce i nigdy nie wiadomo, czy nie zostaną ponownie przeżarte przez lawinę wydarzeń, które się wydarzą.

Generowanie wydaje się więc, że literatura piękna musi zawsze odstąpić swoje i odczekać, że dopiero na zasadzie swolistej „drugiej fali” może przywrócić rangę i doniosłość utraconą dopiero co współczesności, która w latach przełomu bardzo szybko staje się przeszłością, ale przeszłością jakże często przywracaną pieczołowicie pamięci. Wystarczy powiedzieć, że tradycje, do których odwołujemy się dzisiaj i które nabierają nagle znaczenia: poznański czerwiec, polski październik, wydarzenia marcowe — nie doczekają się nadal godnego siebie literackiego obrazu. Czy leży los czeka sierpień 1980 roku?

Trudno na to pytanie odpowiedzieć. Jak na razie na pustym miejscu wkracza szczytowa reportaż, dziennikarska relacja, publicystyka i eseistyka. Myślę o szkicach Stefana Bratkowskiego, wydanych naraz w porę, bądź o relacji z Wybrzeża pt. „Osiemnaście dniach dni”, wydanej przez KAW w zeszłym roku. Nie muszę dodawać, że tego rodzaju ma-

teriałów nie brak również w tygodnikach i miesięcznikach literackich. Dla przykładu: w „miesięczniku literackim młodych” pt. „Nowy wyraz” (nr 2 z 1981 r.), czołowe miejsce zajmuje reportaż Tomasza Zalewskiego pt. „Trzydzieści dni”, będący krokną stralką, podczas gdy fragment powieści Sergiusza Sterni-Wachowiaka pt. „Iskra lejdejska” wydaje się wyjęty (i tak jest istotnie) z rzeczywistości absolutnie nieprzystawnej do naszej.

Warto zatem zatrzymać się przy wspomnianym już zbiorze reportażów, dodając do „Osiemnaście dniach dni” — „Reportaże z Nadodrza” wydane przez Wydawnictwo Po znańskie (1980 r.). Co bowiem rzuca się od razu w oczy? Przewaga relacji nad refleksją, sprawozdawczy obiektywizm, który z konieczności tłumaczy indywidualne odczucia, kult fakt i pogarda dla stylu. Na książeczkę pt. „Osiemnaście dniach dni” złożyły się reporterskie relacje dziewięciorga znakomitych reporterów: Wojciecha Giełżyńskiego, Ewy Juńczyk, Ryszarda Kapuścińskiego, Janka Popprzeckiego, Cezarego Rudzińskiego, Ernesta Skalskiego, Lecha Stefańskiego, Małgorzaty Szejnert i Mariusza Ziomeckiego, a jednak są one tak jednolite w charakterze, jak gdyby wyszły spod jednej ręki. Przypominają kronikę wydarzeń sporządzoną przez anonimowego zapisywacza, który swoją rolę całkiem świadomie do tego właśnie pragnie sprawdzić.

Nie jest to już więc reporter (określony przez Andrzeja K. Wąsikiewicza we wstępie do „Reportaży z Nadodrza”), który dąży do przeżycia rzeczywistości na własny rachunek, by poddać ją intelektualnej i moralnej weryfikacji, ani reprezentant w stylizacji, owej symbolicznej Gazety, która dała mu delegację służbową, lecz przedstawiciel całego społeczeństwa, chciałoby się rzecz — narodu, który pracuje w tych szczególnych momentach na zlecenie Społecznej Opinii — nie zainteresowanej teraz indywidualnymi racjami i odczuciami swoich wystanników i przedstawicieli, lecz pragnącej poznać tylko i wyłącznie prawdę o zdarzeniach.

Nic dziwnego, że Muzy, powołane przecież do tego, by nie tylko i nie tyle kopiować rzeczywistość, co ją tworzyć i nad nią panować, by podporządkować ją sobie w imię wyższych, artystycznych i filozoficznych racji — muszą w okresach dominowania faktów zamknąć, a nawet, gdy nadal przemawiają — wydobyć się, że co najwyżej otwierają bezgłośnie usta. Nie słychać ich po prostu w rozgwarze najpotrzebniejszych nagle sprawozdań. Tekstów społecznych, umów i porozumień.

JÓZEF RATAJCZAK

Konkurs na wspomnienia — relacje — pamiętniki „Poznański Czerwiec 1956”

Od dramatycznych wydarzeń Poznańskiego Czerwca 1956 roku minie niebawem ćwierć wieku. Nie da się ich wykreślić z naszej pamięci, naszej historii. Tło i przebieg tych wydarzeń nie stały się dotychczas przedmiotem refleksji pamiętnikarskiej, nie znalazły odzwierciedlenia w badaniach historyków, tylko w nielicznych przypadkach trafiły do literatury pięknej. Nie stały się w takim stopniu, w jakim powinny, ważnym składnikiem świadomości zbiorowej narodu, zwłaszcza młodych pokoleń Polaków.

Chcemy pomóc w nadrobieniu tych założeń, przystępując do zebrania relacji, wspomnień i pamiętników. Stałyby się one podstawą do pełniejszego opracowania tego tragicznego epizodu z najnowszej historii naszego narodu. Stałyby się jednym ze źródeł prawdy o Poznańskim Czerwcu, obrazem bolesnych doświadczeń, nauką na przyszłość, ostrzeżeniem.

W tej intencji Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego” i „Nurtu” — które od lat specjalizują się w gromadzeniu i publikowaniu literatury faktu — ogłaszają konkurs na wspomnienia, relacje i opisy wydarzeń, które rozegrały się w Poznaniu w czerwcu 1956 roku.

Na konkurs mogą zgłaszać prace bezpośredni uczestnicy oraz obserwatorzy wydarzeń czerwcowych, niezależnie od tego, w jakiej znaleźli się wówczas sytuacji. Organizatorem chodzi bowiem o zebranie faktów,

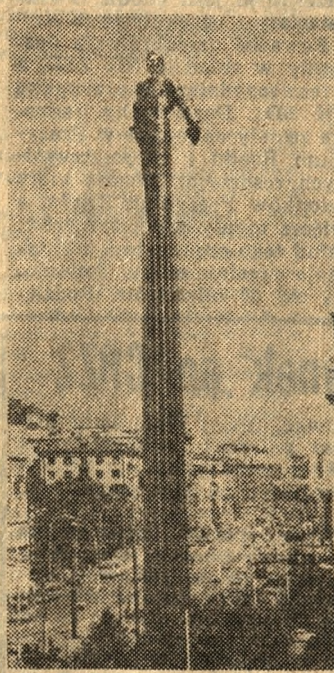
które złożyły się na jak najpełniejszy, prawdziwy i wielostronny, obiektywny obraz Poznańskiego Czerwca 1956.

Nie chodzi o literackie walory opisu, lecz o jego autentyczność i prawdę. Nie stawia się żadnych ograniczeń co do formy i obszerności zapisu; mogą to być maszynopisy, rękopisy lub kasety magnetofonowe. Pożądanym jest dołączenie do relacji i wspomnień — fotografii i dokumentów, które później będą na życzenie właścicielom zwrócone. Fragmenty najlepszych prac zostaną opublikowane na łamach poznańskiej prasy i będą honorowane zgodnie ze stawkami autor-skimi. Organizatorzy poczynią starania, by cały plan konkursu ukazał się w wydaniu książkowym. Pamiętniki i wspomnienia po ich wykorzystaniu przez organizatorów zostaną zdeponowane w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Poznaniu.

Prace opatrzone nazwiskiem i adresem autora (autorzy prac mogą zastrzec sobie nazwisko i adres tylko do wiadomości redakcji i podpisywać prace pseudonimem) prosimy nadsyłać do 30 czerwca 1981 pod adresem redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań, ul. Grunwaldzka 19 lub do redakcji „Nurtu” (Poznań, ulica Grunwaldzka 19). Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w drugiej połowie 1981 roku. Jury konkursu, którego skład powołała organizacja — przyzna najlepszym pracom wyróżnienia honorowe w postaci specjalnych dyplomów.

12 kwietnia

Dzień Kosmonautyki



Na zdjęciu — pomnik pierwszego kosmonauty, Jurija Gagarina. Monument ten stoi w jednym z centralnych punktów Moskwy.

CAF — TASS

krza), i to zarówno w niedzielę, jak i teraz w wolne soboty.

Już w ubiegłym roku wprowadzono w wolne soboty dyżury strażników ochrony przyrody na stacji Osowa Góra, którzy oferowali bezpłatne usługi oprowadzania po Wielkopolskim Parku Narodowym. Nie mieli nic do roboty. Próbowano nie niektóre imprezy turystyczne przedłużyć na dwa dni, obejmując nimi wolne soboty. Bezsensownie — nie było na nie zapotrzebowania. Teraz wolnych sobót jest dużo więcej. Czy powróty się to samo?

Jednakże trzeba próbować zmieniać nawyki. Bo nie tylko kolejni przed sklepami są winne. Stare przyzwyczajenia też odgrywały nie małą rolę. Ktoś przyzwyczajony do spędzania wolnego czasu przed telewizorem gdy uzyska tego czasu więcej, to też przeznaczony go na gapienie się w mały ekran.

Główna idea PTTK — skłonienie ludzi do poruszania się po kraju, aby go poznać i pokochać — wymaga pewnych środków. Ludzi trzeba na ogół gdzieś zawieźć i zapewnić im możliwość noclegu. Idzie tedy o bazę noclegową i autobusową. Tu poznańskie PTTK bardzo wiele straciło na reformie administracyjnej. Tak się złożyło, że cała baza noclegowa położona była na obrzeżach dawnego województwa poznańskiego i znalazła się na terenie nowych województw. PTTK ma tedy w Poznaniu jedynie Dom Turysty (w gruncie rzeczy ta ni hotel, tyle że dla członków PTTK dostępny dodatkowo za specjalnymi zniżkami) oraz mizerny kamping w Kórniku w majatajacy modernizacji.

Utracona baza przechodzi w ręce losy. Dom Turysty w Chodzieży jest przebudowywany, by — naszym miejscem nocle-

gowych — zmieścić w nim własną jadalnię, choć w bezpośrednim sąsiedztwie istnieje duża, piękna restauracja. PTTK w Bydgoszczy, które w wyniku reformy ma za dużo obiektów wystąpiło teraz z ofertą oddania domu w Chodzieży Poznaniowi, nadto zaś też obiektów w Wałcu i Ujściu. ZG PTTK proponuje też Poznaniowi przejęcie Domu Turysty w Kaliszu i obiektu w Boszkowie. Idzie tu o to, że Poznań ma coś, czego nie ma wiele innych województw — dużą, wysoko kwalifikowaną kadrę działaczy turystycznych i dobrze postawione szkolenie turystyczne. Tego zaś nie da się zrobić nawet przez kilka lat. Na tym też można oprzeć przyszłość odrodzonego — poznańskiego PTTK w ramach obecnego trendu ku samorządności i samodzielności. Poznań ma teraz szanse odzyskania części utra-

conych ognisk obiektów, będzie więc na czym oprzeć masową turystykę. Jak nas zapewnił prezes ZW PTTK, prof. dr Jerzy Bogucki, zamierza się także wykorzystać opuszczone zabudowania wiejskie bądź leśniczówki na stacje turystyczne, gdzie za symboliczną opłatą turysta mógłby przenocować, a także ugotować sobie strawę. Wymagałoby to oczywiście dużej kultury korzystających z tych obiektów, a tu nie stęty doświadczenia ostatnich lat nie są zachęcające. Dewastacja szlaków turystycznych jest niekiedy zastraszająca, niszczy się drogowskazy, tablice informacyjne, a w takich stacjach trzeba by przecież zapewnić podstawowy zestaw sprzętu, który byłby właściwie na łasce i niełasce turystów. No, ale kultury trzeba stopniowo uczyć, a po drodze ponieść pewne koszty.

Prof. Bogucki zapewnił także o stopniowym rozwoju wypożyczalni sprzętu turystycznego. Użytko na ten cel właśnie pokazana dotację, dokonano się dużych zakupów. To jest też ważny składnik bazy, albo wiem dziś sprzęt staje się coraz droższy i wyposażenie całej rodziny np. w sprzęt narciarski oznacza wydatek rzędu nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. Rozwiązaniem są więc dla wielu ludzi tylko wypożyczalnie sprzętu, których dotąd było nie tylko żenująco mało, ale jeszcze i ich wyposażenie pozostawiało wiele do życzenia.

PTTK ma przyznaną działkę w Poznaniu przy ul. Kramarskiej. Potrzebna jest pomoc władz, aby można było wreszcie obudować tam obiekt, który by pomieścił administrację PTTK (zwalniając zażytkowy Dom Turysty, który dopiero

wtedy można by poddać remon-towi) oraz poradnię krajoznawczą i z prawdziwego zdarzenia sklep z pamiątkami i wydawnictwami, jakiego przeszło pół miliona miasto w ogóle do-tąd nie posiada.

Przez ostatnie lata PTTK utraciło wiele z samorządności, która była jego siłą i dynamiką. Zmieszano PTTK do zarabiania, ale nie po to, by zyski kierować na działalność statutową, ale by odprowadzać je w całości w postaci podatku dochodowego. Teraz wraca się do samorządności. Miejmy nadzieję, że zyska na tym turysta indywidualny, że zyska w ogóle turystyka kwalifikowana.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Czy i jak podnosić ceny żywności?

Mechanizm rynkowy całkowicie skorodował

(PAP) W ożywionej dyskusji na temat gospodarcze coraz częściej pojawiają się głosy o konieczności podwyżki cen.

Podstawową sprawą są ceny żywności. Suma 360 mld zł jaką przyszłoby dołożyć w tym roku z budżetu dla pokrycia różnicy kosztów produkcji i cen detalicznych żywności, jeszcze u progu lat siedemdziesiątych wynosiła ok. 16 mld zł. Jest to wzrost graniczący z absurdem. Zboża na pniu, paszy, trzodzie hodowlanej jeszcze w gospodarstwach, przypisano dość wysokie, niż płaci się za tej samej wagi chleb, mleko czy mięso.

Od 1953 r. płaca nominalna wzrosła 8-krotnie — ceny żywności — 3-krotnie. Wzrost założeń jest jednak pozorny. Znaczącej części artykułów brakuje w sklepach. Ich zdobycie wymaga czasu, którego wartość jest dla wielu ludzi znacząca. Przytoczone wskaźniki świadczą jedynie o degradacji pieniądza.

Wkroczyliśmy w etap kart-

kowy, obowiązujący dziś jedynie w kilku krajach, chociaż do niedawna spóżywalimy zaledwie 15 proc. mięsa mniej niż najbogatsze kraje EWG.

Niechęć do zmiany cen ma cechy społecznej alergii. Nie bez winy jest tutaj również zła propaganda oraz niefortunny sposób przeprowadzania podwyżek. Dochodziło do jednorazowych decyzji zmian cen o rozmiarach przekraczających zdolność społecznej adaptacji. Trzeba było się z nich wycofywać.

Praktycznie więc od połowy lat sześćdziesiątych trwa jedyny wysiłek między cenami skupu a cenami nowości i cenami komercyjnymi. Równocześnie płace nominalne wyprzedzają znacznie ruchy cen żywności. Mechanizm rynkowy całkowicie skorodował, a przy-

tym społeczeństwo nie miało okazji nauczyć się traktowania zmian cen jako obiektywnego prawa ekonomicznego, właściwego również ustrojowi socjalistycznemu.

Jak więc przeprowadzać podwyżki? Nie można ograniczyć się do poinformowania społeczeństwa o stopniu wzrostu cen poszczególnych artykułów. Rozsądnym wydaje się natomiast połączenie tej informacji z podaniem szczegółowej struktury udziału poszczególnych artykułów w wydatkach gospodarstw domowych. Nie można powtórzyć także błędów poprzedniej reformy cen z 1976 r., kiedy to zamożniejsze grupy ludności miały otrzymać podwyżki wyższe, a ciężar operacji przesuwał się na najniższe zarabiających. Rekompensatą musi być objęta każda osoba, zaś jej forma winna być zgodna z zasadami egalitaryzmu społecznego. Jako doraźny wentyl bezpieczeństwa można traktować obecny system reglamentacji. Kartki pozwalają na nabycie ściśle określonych ilości najbardziej poszukiwanych artykułów. Równie ściśle można więc obliczyć kwotę o jaką należałoby zwiększyć płace — podnosząc ceny.

Poznaniacy laureatami polonijnej fundacji

Jak poinformował „Tygodnik Powszechny”, niedawno ogłoszono listę tegorocznych laureatów nagrody polonijnej Fundacji Alfreda Jurzykowskiego, mającej siedzibę w Nowym Jorku. Są wśród nich także twórcy mieszkający w Poznaniu. Za całokształt osiągnięć naukowych wyróżniono wybitnego historyka, członka Polskiej Akademii Nauk — profesora Henryka Łowmiańskiego, nagrodę otrzymał także poeta i krytyk literacki — Stanisław Barańczak. (zr)

Nie ma spokoju w Salwadorze

(PAP) W środę w salwadorskim departamencie Cuzcatlan doszło do kolejnych starć między partyzantami i siłami rządowymi — poinformował Front Wyzwolenia Narodowego. Walki koncentrują się w miejscowościach Suchitoto i Guazapa, gdzie armia rozwija działania ofensywne przy wsparciu artylerii i lotnictwa, dopuszczając się represji wobec ludności. Siły rządowe przeprowadziły gwałtowne ataki z zamiarem opowania masyw górskiego Guazapa.

kowano za pracę prawie 30 podsekretarzem stanu. Należy się spodziewać w tym zakresie dalszych zmian. Ma to zresztą związek z zapowiedzianymi przeobrażeniami strukturalnymi w systemie zarządzania i planowania, w systemie pracy administracji centralnej i terenowej, co będzie logicznym następstwem wprowadzonej reformy gospodarczej.

Warto tutaj przy okazji podkreślić, iż dużo większe niż dotychczas uprawnienia już zdobyły i zdobędą przedsiębiorstwa oraz administracja terenowa. Tam też w przyszłości przyjdzie znacznie wzmocnić kadrowo aktyw kierowniczy. Dotyczy to zwłaszcza kadry za trudnionej w urzędach wojewódzkich. Przy okazji podajemy, że dotychczas wojewódów wymieniono w prawie 20 województwach. Zaszły też zmiany na stanowiskach niektórych prezydentów miast.

Zmiany kadrowe, o których piszemy objęły i obejmują nie tylko organizacje polityczno-społeczne czy administrację państwową i gospodarczą w sześć lat tego słowa znaczenia.

Dotyczą również pionu nauki, gdzie np. zmieniło się kierownictwo Polskiej Akademii Nauk; w drodze wyborów powołano nowego prezesa i 4 wiceprezesów PAN. Dotyczą także sfery kultury.

„Racionalizatorzy” w areszcie

(PAP) Prokuratura Rejonowa w Toruniu wydała nakazy aresztowania pięciorobowej grupy pracowników bydgoskiego przedsiębiorstwa budownictwa inżynierii, podejrzanych o prowadzenie na szeroką skalę nadużyć w dziedzinie racjonalizacji.

Jednym z aresztowanych jest dyrektor przedsiębiorstwa Tadeusz G., któremu zarzuca się wyłudzenia od przedsiębiorstwa wysokich wynagrodzeń za pozorne pomysły racjonalizatorskie i pobieranie od autorów pomysłów racjonalizatorskich w tym przedsiębiorstwie na racy, a więc nadużywanie w naszym sposób swojego stanowiska.

Znany satyryk poznański — Lech Konopiński, ukończył ostatnio lat 80. Z tej okazji zebrało się autorowi na wyznaczenia mową wspaniałą, które drukujemy wraz z serdecznymi życzeniami.

LECH KONOPIŃSKI

Jest takie miasto...

Jest takie miasto
w kraju Polan,
któremu zawsze wierny będę;
tu moja dola i niedola
w lechicką wplotła się legendę.

Na świat przyszedłem
przy Garbarach,
gdzie kamienica jest czynszowa.
w której do dziś wspominam
„wiara”
jak ojciec skórę mi garbował.

Wiosną śledziłem jak
ze słońcem
wracają do nas ptaków ciągi;
witałem parki wędrujące
między Szelagiem
a szezlongiem.

Tutaj piosenki mi powtarzał
Marych Gitara z siostrą swoją,
gdy z chłopakami od Ceglarza
„jeżdżałem bimba
z Dymbca-Zdroju”.

Tutaj chodziłem
w krótkich spodniach
i w długich tkwiłem aż po uszy;
jak Marcin — szaty darłem
co dnia,
kiedy mi chciano buty uszyć!

Nie zachwycało nigdy mnie to,
że bogacili się łajdacy;
kiedy lud pchano
w szary beton,
wille i daczę wznosił kacyk...

Powiem, co przyżył gród
nad Wartą
od ośmieszania aż do zniewagi;
jak tu stawiano tamę żartom,
gdy wszystkich jasny
śmieszał zalewał!

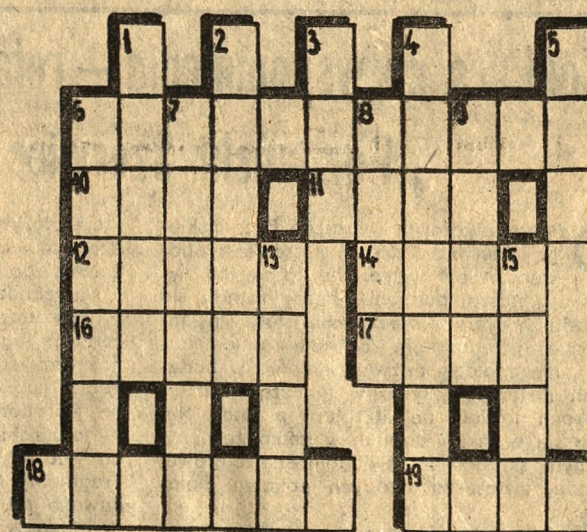
Różnie bywało tutaj, wierzcie:
wiele widziałem róż i cierni;
przeżyłem także tu,
w tym mieście,
niejeden czerwiec i październik.

Teraz, gdy dni
przypomnieć mogę —
te, które cieszą,
te — co boją,
lubię wspominać
z chrzanem nogę

i... każdą twardą pyrkę z solą.
Kocham to miasto
w kraju Polan,
nazwane grodem Przemysława,
gdzie samowola i swawola
mogła przypaść mnie
o zawał.

A jednak żyję tu i kraczę,
bo jest mi wzorem kruk,
nie stowik...
Nie znam wybaczeń dla
wypaczeń,
gdy hołdy składam Poznaniowi.

KRZYŻÓWKA nr 5

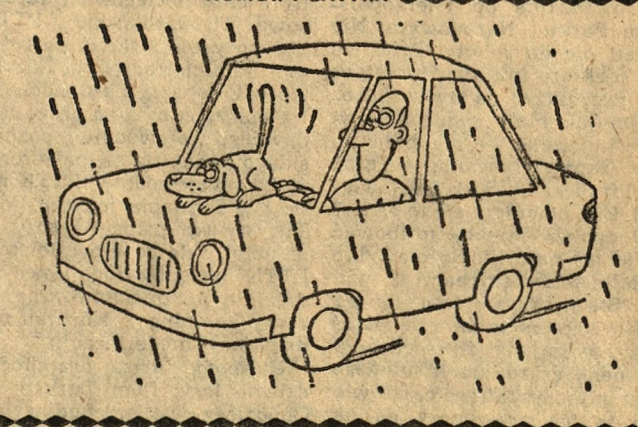


Poziomo: 6 — zastąpienie siły ludzkiej i zwierzęcej siłą mechaniczną, 10 — pseudonim piewcy Warszawy, 11 — kończyła, 12 — wyspa lub pierwiastek chemiczny, 14 — mało wana z piosenki, 16 — część szkoły, 17 — miasto nad Zatoką Aderską, 18 — drzewo w stajni, 19 — z Ewą obchodził imieniny.
Pionowo: 1 — z atolu na szyi, 2 — kalium, 3 — wnuk dla córki, 4 — coś tajemniczego, 5 — remis na 64 polach, 6 — miasto Olimpiady 1980, 7 — imię przyjaciela A. Mickiewicza, 8 — autor „Nany”, 9 — większe od centymetrów, 13 — prawy dopływ Wisły, 15 — palindromowe imię.
Opr. Władysław Firlik
Na rozwiązania niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 5” — czekamy do piątku, 17 kwietnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe brzmienia haseł, rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3

Prawoskośnie: paczka, teza, miasto, lawa, piętro, kara, szarfa, lura.
Lewoskośnie: patera, teka, mitosa, Łato, Pilawa, karo, szmira, lufa.
W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Kazimierz Szczepański — Gniezno, Mirosław Marcinia — Poznań i Jan Cybulski — Piła.
Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszyńska.

HUMOR I SATYRA



Co się śni automatyzm?

Dokończenie ze str. 3

mawiają już nowoczesniejsze rozwiązania.

Automatyzm przemysłowy myłono dotychczas z komputerizacją, ładując potężne środki finansowe w budowę maszyn liczących i programów. Przed podjęciem budowy szpitala, kotłowni czy fermy hodowlanej nikt z automatyzmami nie konsultował potrzeb, a później różnymi kanałami naciskano „Mera-Mont”, by szybko wszedł na budowę, bo z braku automatyzacji w kotłowni nie można ogrzewać nowego osiedla. W rezultacie poznańska firma ma półtoraroczne zaległości w dostawie aparatury do szpitali, ciepłowni i ferm hodowlanych. Potrzeby na montaż automatyzacji nie są zaspokojone, bo kiedyś ważniejsze od manometrów czy siłowników były mini komputery. Wynik tego wszystkiego jest taki, że zamiast 2 000 lampek sygnalizacyjnych w lutym otrzymano zaledwie 200.

Stoją więc Zakłady Systemów Automatyki „Mera-Mont” przed wieloma problemami uniemożliwiającymi efektywną produkcję. Myślą się ci, którzy sądzą, że automatyzacja przemysłowa to luksus, na który nas dzisiaj nie stać. Pewnie, że musi się ona obyć bez komputerów, ale nie bez manometrów, przekładników i przewodów elektrycznych. Bez tego nie ruszy dzisiaj żadna kotłownia, szpital, czy nawet przemysłowa obora, a pracownicy automatów będzie tylko kosztowną zabawą.

JANUSZ BEKAS

Japonia rozważa podjęcie produkcji broni atomowej

(PAP) W dokumencie zatytułowanym „Samobrona Japonii i jej potencjalne możliwości” — jak oświadczył na posiedzeniu komisji budżetowej Izby Niższej Parlamentu deputowany T. Hoda — opracowano sposoby wyposażenia japońskich sił zbrojnych w broń jądrową. W raporcie rozważane są m. in. gospodarcze i techniczne możliwości Japonii w produkcji tego rodzaju broni oraz rakiet, okrętów podwodnych i innych środków wyposażonych w broń jądrową. Rozpatrywane są również prawne aspekty związane z posiadaniem broni jądrowej. Autorzy raportu doszli do wniosku, że nawet wykorzystując tylko zasoby własnego uranu Japonia może w szybszym tempie wyprodukować około tysiąca bomb nuklearnych.

Statystyka przesunięć kadrowych

Zmiany na „personalnym podwórku” nie są lekarstwem na wszystko

(PAP) Często czytamy w gazetach relacje o powołaniu bądź odwołaniu ze stanowiska różnych osób. Czytamy też o wielu zmianach, jakie dokonują się na zjazdach, kongresach i plenarnych posiedzeniach organizacji polityczno-społecznych, młodzieżowych i związkowych — zarówno na szczeblu centralnym, jak i wojewódzkim. Nawet jednak uważny czytelnik tego typu informacji, jak i kroniki zmian kadrowych nie zdaje sobie zapewne sprawy ze skali i zasięgu przeobrażeń zachodzących ostatnio i w tej dziedzinie naszego życia. Tutaj również mają miejsce znaczące wydarzenia, które świadczą o procesie odnowy.

Zachodzą znaczne zmiany w obsadzie kierowniczych funkcji i stanowisk w instancjach partyjnych i stronnictwach politycznych, w organach władzy państwowej oraz w centralnych i terenowych urzędach, instytutach i zarządach państwa i gospodarczej administracji. Z góry trzeba się zastrzec, że jest sprawą bardzo trudną uchwycenie w dokładnych liczbach zaistniałych zmian kadrowych, jak również prześledzenie pośrednich i bezpośrednich przyczyn tych zmian. Dlatego też z konieczności posłużymy się pewnymi zaokrągleniami.

Kto zajmie budynek po CRZZ

(PAP) Powróciła w dyskusjach prasowych sprawa wykorzystania gmachu po CRZZ. NSZZ „Solidarność” przy ZOZ w Śródmieściu, licząc się z przekazaniem tego obiektu na cele lecznicze, zaproponował ulokowanie tam placówki lecznictwa specjalnego: zakładu dla chorych. Dla pacjentów tego typu stale brak miejsc w szpitalach warszawskich, lekarze przyjmują ich niechętnie, wiadomo bowiem: blokuje łóżka przez długi czas. Uprzednio już władze miasta zdecydowały, że budynek byłej WRZZ nad Wisłą przekształcony będzie w Zakład Techniczny Protetyki Stomatologicznej. A więc: także pla-

cówkę, jakiej Warszawie bardzo potrzeba, zważywszy, że okres oczekiwania na protezę dentystyczną sięga ponad rok...

Trwa przegląd wykorzystania wszystkich obiektów niemieskalnych na terenie stolicy. Biura i urzędy, które zanadto rozrosły się przestrzennie, powrócą do normalnej powierzchni. Zwolnione pomieszczenia otrzymają instytucje bardziej zagęszczone, m. in. służba zdrowia. Warszawiacy mają w związku z tym znaczne wątpliwości, czy nowe obiekty nie staną się przystankami „zdrowotnej biurokracji”. Są bowiem w stolicy okazałe gmachy placówek służby zdrowia, głównie ZOZ, w których najmniej miejsc przeznaczonych dla pacjentów, najwięcej zaś — dla administracji.



W „TYGODNIU” — „Bolesny deficyt prawdy”, artykuł Józefa Cegiły, sekretarza POP PZPR przy Instytucie Nauk Politycznych UAM. „W środowisku ludzi zawodowo trudniących się ułatwianiem dialogu między władzą i społeczeństwem i na odwrót musimy zdobyć się na samokrytyczną refleksję. O wielu sprawach wiedzeliśmy, że stanowią deformację za sad socjalizmu, linii partii, że jej i Polsce przynioszą szkody. Na większość problemów nie mieliśmy bezpośredniego wpływu, ale i na wiele, tych działających się w poszczególnych, konkretnych środowiskach, taki wpływ mogliśmy mieć (...). Zabrakło nam odwagi, jeśli już nawet nie działania, to choćby nie asekuracyjnego sformułowania postulatów...”

W „LITERATURZE” — dyskusja redakcyjna o socjalizmie i demokracji, z udziałem warszawskich politologów. „Innej drogi nie ma” — jak odbudowa zaufania między partią a społeczeństwem.

W „KULTURZE” — Janusz Rolicki publikuje artykuł dyskusyjny „Zamiast konfrontacji”. Daje on początek dialogowi z czytelnikami na temat „wmontowania „Solidarności” w obecnie istniejącą i zmieniającą się strukturę”. W „GAZETIE HANDLOWEJ” (nr 13) — prof. dr hab. Zdzisław Krasiński z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu pisze o „Reformie cen żywności, którą zaakceptujemy”. Projekt profesora konsultowany jest m. in. w Komisji do Spraw Reformy Gospodarczej. W „CASIE” — Stanisław Kubiak omawia „Prasę bez manii wielkości”, wyznaczając jej wcale nie poczesne miejsce w życiu społecznym i politycznym.

W „KIERUNKACH” — Manifest Komitetu Ocalenia Kineografii, czyli wypowiedź wiceprezesa Stowarzyszenia Filmowców Polskich, Janusza Kijowskiego.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — „List otwarty do ministra sprawiedliwości” skierowany przez redakcję w sprawie narastającej tendencji do fiskalizacji wymiaru sprawiedliwości, to jest o wysokości opłat sądowych w sprawach karnych.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — „Dbaj o swój kręgosłup”... Chodzi rzeczwiście o krzyż własny i czego on nie lubi, a wyjaśnia to chirurg ortopedyczny prof. dr med. Stefan Malawski.

LEKTOR

Poznańskie

Koszule prawie bezbarwne

Poznańska Spółdzielnia Pracy Odzieżowa — Futrzarska „Moda” — Oddział „Bukowianka” w Buku — to mały zakład zatrudniający 140 pracowników, ale szeroko znany z produkcji męskich pidżam i koszul. Te ostatnie przeznaczono nie są także na eksport — przede wszystkim do Republiki Federalnej Niemiec. W tym roku do sklepów krajowych trafi 80 000 koszul (40 000 sprzedanych zostanie w Poznaniu) i 40 000 pidżam.

Potrzeby handlu są jednak dużo większe. Zamówienia dla „Bukowianki” trzykrotnie przewyższają możliwości produkcyjne. Nie zalegają one odczekać, gdyż problemy kadrowe zostały przed kilkoma laty rozwiązane, lecz od bazy wytwórczej zakładu. Co prawda w 1976 roku była nawet dokumentacja nowej hali pro-

dukcyjnej, ale skończyło się na zamiarze, bo zaczęto wówczas nieco ograniczać inwestycje. Nadal więc w spółdzielni bukowskiej duża ciasnota.

Zaloga, to wysokiej klasy fachowcy. Dla klienta z RFN, który dostarcza swoje tkaniny, szyje się krótkie serie koszul, o niezliczonej gamie kolorów. Wymaga to niezwyklej operacyjności, nie tylko od pionu technicznego.

Gdyby nie produkcja na eksport, to z powodu nierytmicznie dostarczanych polskich tkanin, zakład musiałby niekiedy przerwać pracę. Problemy zaoptymizacji istnieją ciągle. Z zamawianej ilości materiału, jedynie 60 procent trafia do Buku. Atrakcyjność koszul po garsza to, iż z braku barwników można je szyć w ośmiu, ale bardzo jasnych kolorach. (ah)

Rolnicy z Długiej Gośliny w gminie Murowana Goślina (Poznańskie) zalamują ręce. Wszyscy razem i każdy z osobna. Bo jak tu solidnie wykonać wiosenne prace polowe i jaki będzie ich ostateczny rezultat w postaci plonów, skoro co się teraz robi — następnego dnia jest... zniszczone. Sprawy owych czynów są znane, lecz — mimo wielu interwencji rolników, prób i gróźb — nie próbują się zaradzić ich poczynaniom. — Radzicie sobie sami — słyszą gospodarze z tej wsi we wszystkich gabinetach, do których pukają.

Gdyby chodziło o wyczyny chuliganów, pewnie by sobie poradzi, biorąc raz i drugi przylapanego na gorącym uczynku wandalę. Ale skoro na gorącym uczynku zastają stado dzików, to mogą jedynie uciekać. Bo nikt dubeltów nie ma, a inne „narzędzia” tylko rozłożone zwierzę mogą (czego kilkakrotnie dała już do-

Byli prominenci przestali polować a dziki się rozzuchwaliły

wody i omal nie doszło do tragedii).

Wielkie są w okolicach Długiej Gośliny polacie pół uprawnych. I wielkie są obszary lasów je otaczających. Z nich właśnie watahy dzików czynią wypadki, grasując po uprawach.

— Proszę spojrzeć — mówi jeden z rolników, zataczając rękę po horyzoncie — wszędzie jak na poboju. — Ziemia porośnięta, strącony. Ostatnio zasiałem tu mieszankę zbożową i wszystko na nic, bo w zeszłym roku rosły w tym miejscu ziemniaki i dziki to czują, rżąc ziemię w poszukiwaniu przysmaku. Muszę na nowo coś posiać. Nie było je-

Kaliskie

„Cień” w bajkowej konwencji

25 kwietnia Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu wystąpi z kolejną premierą, „Cieniem” Wojciecha Młynarskiego, z muzyką Macieja Maleckiego. Jak głosi afisz, będzie to „bajka muzyczna dla dorosłych”. Młynarski na podstawie sztuki Eugeniusza Szwarca opartej na baśni Andersena i mówiącej o człowieku, którego cień wskutek intryg i podłości zyskuje nad nim władzę, napisał utwór w bajkowej konwencji, przedstawia problem władzy i jej nadużywania, problem godności ludzkiej narażonej na upokorzenia i szkany.

Ten „polski musical” reżyseruje dyrektorka teatru w Kaliszu Romana Próchnicka; scenografia jest dziełem Jadwigi Czarnockiej, choreografia — Jerzego Marli Birczyńskiego. (bran)

Odpowiadamy

Czytelniczka Dorota z Nowego Tomysła — Radzimy zasięgnąć informacji w Polskim Czerwonym Krzyżu w Poznaniu, ul. Rybaki 18. (337)

Pilskie

Na klockach czy na polach?

Niedostatek maszyn rolniczych i różnego sprzętu, to błądka każdego zabawnego województwa. Także pilskiego. Wyraźnie ilustruje to przykład Spółdzielni Kółek Rolniczych w Damasławku. I tak na 10 kwietnia wyznaczono termin gotowości jej sprzętu do zbioru zielonego w gospodarstwach indywidualnych gminy. Termin wskazuje terminem, a maszyny nadal niesprawne. Nie ma przede wszystkim kołowych i igielkowych do kosiarek rotacyjnych. Mimo różnych interwencji i szukania tych części po kraju, mechanicy są bezradni.

Podobnie zresztą jak z trudem doprowadzają do sprawności inne maszyny. Znacznie są bowiem niedobory rozmaitych elementów do sadzarek, siewników, a także do sprzętu, który ma latem i jesienią zbierać plony. Oby rzeczywiście mogli te plony zbierać, a nie musiał stać na klockach z braku jakiegoś elementu. (rk)

Leszczyńskie

Komis przestarzałych i niechodliwych części zamiennych?

Części zamiennych brakuje rolnictwu niezmiernie dużo. Z tego powodu unieruchomionych jest wiele maszyn, wiele też nie w pełni sprawnych. Jak temu choćby częściowo zaradzić? Ciekawy pomysł ma w tej sprawie główny specjalista mechanizacji w Stacji Hodowli Roslin Antoniny (Leszczyńskie) — Tadeusz Rawecki.

— W gospodarstwach unieruchomionych zalega nie części do maszyn, które już wyszły z obiegu. Nie wiadomo nie raz co z nimi począć. Przetargi absolutnie nie rozwiązują sprawy i najczęściej komuś potrzeb-

ne elementy po opatrzeniu biurokratyczną dokumentacją trafiają na złomowisko. A przecież mogłyby się jeszcze przydać w wielu gospodarstwach indywidualnych, gdzie pracuje często stary sprzęt. Proponuję więc, aby w każdym województwie utworzyć komisję przestarzałych i niechodliwych części i to nie tylko rolniczych. Lepiej chyba umożliwić ich ewentualne wykorzystanie niż niszczyć.

Może to i nawet kosztowne przedsięwzięcie, zwłaszcza w stadium organizacji ale w rezultacie na pewno opłacalne, bo podyktowane gospodarską troską. (afa)

Nie każdy lubi klopsy

Wyższość żeberek nad mielonym

Różne są opinie o reglamentowanej sprzedaży mięsa, jego przetworów i drobiu. Pozytywne głoszą ci, którym udało się uniknąć wycekiwania w kolejce i mogli bez przeszkód załatwić kartki na najlepsze towary. Nie każdemu jednak gwarantuje się swobodny wybór. Kupujący krytycznie oceniają fakt, że najlepsze zaopatrzenie jest tuż po otwarciu sklepu, a wraz z upływem czasu znikają z haków i pojemników przede wszystkim niektóre rodzaje mięsa i według grupy I.

To skłania część osób do „urywania” się z pracy, czego nie kryją przekazując nam telefonicznie uwagi o kartkach. Równocześnie zauważa się przed niektórymi sklepami kolejki powstające między godziną 7 a 8. Kto ma czas widzi w tym sposób na zapewnienie sobie najlepszych kęsek.

Sprawę poddajemy pod roz-

wagę handlu. Winien on dołożyć starań, aby zaopatrzenie było w miarę równomierne. Konieczne jest także zlikwidowanie różnic dzielących w tym względzie nawet pobliskie sklepy. Coraz częściej słyszy się bowiem głosy osób zawiadzonych, które w maju chcą zarejestrować kartkę w innym, ich zdaniem, lepszym sklepie.

Normy liczone w gramach nakazują szczególną troskę o to, aby nie zmarnowało się. Tymczasem na przykład mielone zalega na półkach i jakoś nie znajduje nabywców. To zrozumiałe — jest bowiem w grupie II mięsa i przegrzywa w konkurencji na przykład z gołonką, żeberkami i boczkiem świeżym. Trzeba zatem pomyśleć czy nie można mięsa przeznaczanego na mielone wykorzystać w inny sposób. Taki, który skutecznie przeciwdziałałby będzie pomniejszeniu i tak małych dostaw. (pik)

KWIECIEŃ	Makarego Michała
10 Piątek	Filipa Leona
11 Sobota	Juliusza Lubostawa
12 Niedziela	Słońce: 6.07—18.42

TEATRY

POZNAN
WIELKI — sob. niedz. g. 19 „Viva la Mamma” (premiera).
MUZYCZNY — piąt., sob., niedz. g. 19 „Polska krew”.
POLSKI — piąt., sob., niedz. g. 19 „Umrzeć ze śmiechu”.
NOWY — piąt., sob., niedz. g. 19 „Judasza z Kariotinu”.

PIWNICA ARTYSTYCZNA „BROWAR” — niedz. g. 21 „Kabaret „Pod spodem”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEZ Notec: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.).
CZEMPIŃ — piąt., sob., niedz. „Człowiek z marmuru” (pol.).
„Człowiek z marmuru” (pol.).
„Pies, który śpiewał” (rum.).
GOSTYŃ — piąt., sob., niedz. „Tango ptaka” (pol.).
„Młody Frankenstein” (amer.).
„Reksio kompozytor” (pol.).
GÓRA — piąt., sob., niedz. „Emil komediant” (NRD).
„Buffalo Bill i Indianie” (amer.).
„Filipek” (NRD).
GRODZISK — „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.).
JAROCIN — piąt., sob., niedz. „Zamach stanu” (pol.).
„Pan Tau w obłokach” (czech.).
„Caddie” (austr.).
„Kłowa Ferdynand wśród dzieci i zwierząt” (pol.).
KALISZ Kosmos — piąt., sob., niedz. „Zamach stanu” (pol.).
„Orkiestra Klubu Samotnych Serc” (amer.).
„Peppera” (amer.).
„Gwiezdne wojny” (amer.).
Stylowe — piąt., sob., niedz. „Cena strachu” (amer.).
„Nie ma mocnych” (pol.).
„Jeździec bez głowy” (radz.).
„Syrena” (pol.).
„Supercop” (amer.).
„Wok” (jap.).
„Podwodna wycieczka” (pr. skł.).
KEPNO — piąt., sob., niedz. „39 stopni” (ang.).
„Najmłodszy deszcz” (pol.).
KŁODAWA — piąt., sob., niedz. „Omen” (ang.).
„Powrót różowej pantery” (ang.).

KONIN Centrum — piąt., sob., niedz. „Przygody barona Munchausena” (fr.).
„Zamach stanu” (pol.).
„Zamach stanu” (pol.).
„Lawina” (amer.).
„Rysunkowe filmy dla dzieci” (Górniki).
„Gangsterzy szos” (kanadyjski).
„Niech żyją duchy” (czech.).
KOŚCIAN — „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.).
KROTOSZYN — piąt., sob., niedz. „Hipopodom” (radz.).
„Gangsterzy szos” (kanad.).
„Kominiarczyk” (pol.).

LESZNO — piąt., sob., niedz. „Przez Góry Skaliste” (amer.).
„Gangsterzy szos” (kanad.).
„Ballada o królu z różową kordą pod brodą” (pol.).

NOWY TOMYŚL — piąt., sob., niedz. „Cudze pieniądze” (fr.).
„Wiosenne przygody krasnala” (pol.).

OBORNKI — piąt., sob., niedz. „Bez skrępow” (fr.).
„Jacek i jego pies” (pol.).

OBRZYCKO — „Dziadziostwo” (angielski).

PILA Sokół — piąt., sob., niedz. „Hair” (amer.).
„Czarodziejskie lustro” (pol.).

PLESZEW — „Mandingo” (wł.-ame-rykański).

PNIEWY — „39 stopni” (ang.).

RAWICZ — „Coma” (amerykański).
„Gang Olsena na szlaku” (duń.).

SLUPCA — piąt., sob., niedz. „Superekspress w niebezpieczeństwie” (jap.).
„Człowiek z marmuru” (pol.).
„Ballada o kapryśnej królowie” (pol.).

SYCÓW — piąt., sob., niedz. „Tredowata” (pol.).
„Awantura o Basie” (pol.).

SZAMOTULY — piąt., sob., niedz. „Kontrakt” (pol.).
„Balkon dla słodkości” (pol.).
„Mała syrena” (jap.).

SREM Klubowe — piąt., sob., niedz. „Rollercoaster” (amer.).
„Jeśli serce masz bijące” (pol.).
„Słońko” (jap.).
„Jeśli serce masz bijące” (pol.).

SRODA — piąt., sob., niedz. „Gli na czy łajdak” (fr.).
„Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.).

TRZCIANKA — piąt., sob., niedz. „W mroku nocy” (amer.).
„Strzały Robin Hooda” (radz.).
„Eskapada” (pol.).

TUREK — piąt., sob., niedz. „Szkariatny pirat” (amer.).
„Nie stoi na przeszkodzie” (pol.).
„Sutjeska” (jug.).

WALCZA — piąt., sob., niedz. „Przepustka dla marynarza” (amer.).
„Królewicz i gwiazda wieczorna” (czech.).
„Falszywy król” (ang.).
„WOK” (jap.).
„Bez miłości” (pol.).
„Drukowane kwiaty” (pol.).
„Konik Garbusek” (ra-dziecki).

WROŃKI — piąt., sob., niedz. „Ucieczka na Ateny” (ang.).
„Muchomorek” (pol.).

WRZESNIA — piąt., sob., niedz. „Cenny depozyt” (fr.).
„Wszystko jest miłością” (bulg.).
„Dwa jabłuszka” (pol.).
WSCHOWA — piąt., sob., niedz. „Parszywa dwunastka” (amer.).
„Wakacje z duchem” (pol.).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 4 Sygnały dnia — pierwszej zmianie; 9 Czwarty pory roku; 11.25 „Kocnie świata zwierząt” — fragment książki; 11.40 Tu Radio kierowców; 12.25 Spotkania z folklorem; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Rybacka prognoza pogody; 13.05 Studio „Gama”; 14.05 Teatr PR — Miesiąc Pamięci Narodowej: „Smak jedyny nie do opisania”; 15.05 „Superek”; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Kąpiel Melomana — S. Prokofiew: VII Sonata B-dur op. 83 na fortepian; 16.05 Muzyka i Aktualności; 16.30 Nowości z radiowych studiów; 17.00 Magazyn związkowy; 17.30 Radiokurier; 17.30 i 18.25 — Informacje dla kierowców; 18.25 „Stratosfera” — gra Marek Biliński; 19.30 Przedświąteczne ćwiczenia czyli trudna szkoła wodolęstwa; 20.35 Country po polsku; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.35 Kieszów na muzycznej antenie; 23.15 Witła Was Polska.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Czas nietoperza” — powieść; 9.10 Swingujące skrzypce Diddiera Lockwooda; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Sygne symfonie — słynne koncerty; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Balkanton; 11 Kto pomoże invalidom; 11.30 Zespół Oregon w studiu i na koncercie; 12.05 Niche gra muzyka; 13.05 Potwórka z rozrywki; 13.30 „Ulice ciemnych sklepików” — powieść; 14.05 Koncerty romantyków rosyjskich; 15.05 Słuchaj razem z nami; 16 Dym z papierosa; 16.30 „Nowy Orfeusz” — gra i śpiewa N. Gismonti; 17.10 Słuchaj razem z nami; 19 Klub Świątoid — nie tylko o polityce; 19.20 Standardy gra zespół Swing Workshop; 19.30 Opera — G. Verdi: „Traviata”; 19.30 „Czas nietoperza” — powieść; 20 Interdico — aktualności — ma gazyn; 20.40 Katalog nagrań: Deep Purple; 21.20 Thesaurus muzyki polskiej — muzyka w dawnych Krakowie; 22.08 Gwiazda śledztwa wieczorów — Emmylou Harris; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dys-kografie; 23 Wiersze K. Wierzyńskiego; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.50 Radioexpress i prze-gład prasy; 7 Stereo: „Uśmiechem powitał dzień”; 7.15 Aud. K. Kolanowskiego; 7.30 Stereo: „Uśmiechem powitał dzień” c.d.;

gład prasy; 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7.30 Magazyn motoryzacyjny; 7.45 Muzyczne kalendarium Poznań; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 16.45 Aud. sportowa; 16.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo: Poznań muzyką malowany; 17.40 Aud. dokum. — J. Matuszyńskiego; 18 Poznański koncert żywe.

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Czwarty pory roku; 11.05 Portret słowem malowany — S. Celiski; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Lubelski śpiewacy; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.01 Rybacka prognoza pogody; 13.05 Studio „Gama”; 14.05 Teatr PR — Miesiąc Pamięci Narodowej: „Smak jedyny nie do opisania”; 15.05 „Superek”; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Kąpiel Melomana — S. Prokofiew: VII Sonata B-dur op. 83 na fortepian; 16.05 Muzyka i Aktualności; 16.30 Nowości z radiowych studiów; 17.00 Magazyn związkowy; 17.30 Radiokurier; 17.30 i 18.25 — Informacje dla kierowców; 18.25 „Stratosfera” — gra Marek Biliński; 19.30 Przedświąteczne ćwiczenia czyli trudna szkoła wodolęstwa; 20.35 Country po polsku; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.35 Kieszów na muzycznej antenie; 23.15 Witła Was Polska.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 17, 18, 19, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Wariacje na temat...; 9 „Czas nietoperza” — powieść; 9.14 Recital Janet Baker; 10 Reszki klasyki — czyli VII Opolskie Konfrontacje Teatralne; 10.35 Co kto lubi; 11 Pow. w wyd. dźwięk. „Kochalam Tyberiusza”; 11.30 Jazz z „Preservation Hall”; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Potwórka z rozrywki; 13.30 „Ulice ciemnych sklepików” — odc. powieści; 14 Koncerty romantyków rosyjskich; 15.05 Słuchaj razem z nami; 16 Dym z papierosa; 16.30 „Nowy Orfeusz” — gra i śpiewa N. Gismonti; 17.10 Słuchaj razem z nami; 19 Klub Świątoid — nie tylko o polityce; 19.20 Standardy gra zespół Swing Workshop; 19.30 Opera — G. Verdi: „Traviata”; 19.30 „Czas nietoperza” — powieść; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa Emmylou Harris; 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko”; 22.45 „Planissimo”; 22.45 Dawnych wspomnień czas; 23 Wiersze K. Wierzyńskiego; 23.05 Mała nocna muzyka; 23.30 T. Mann: Podróż przez ocean z Don Kichotem; 23.40 Słuchaj razem z nami.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.50 Radioexpress i prze-gład prasy; 7 Stereo: „Uśmiechem powitał dzień”; 7.15 Aud. K. Kolanowskiego; 7.30 Stereo: „Uśmiechem powitał dzień” c.d.;

12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 16.45 Felieton filmowy K. Młynarza; 16.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo: Popołudnie z muzyką; 17.40 „Jagoda” — opow.; 18 Stereo: Grająca szafa.

NIEDZIELA — PROGRAM I:

7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.30 Różne barwy piosenki; 9.05 Magazyn wojskowy; 10.10 Pół wieku polskiej piosenki; 10.30 Teatr dla dzieci: „Złotka”; 11.03 Koncert przed hejnałem; 12.05 W samo południe; 12.45 Polskie miniatury muzyczne; 13 Tropami ludzi i pieśni; 14 B. Klimczuk — wspomnienie; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywe; 16.05 Teatr PR: „Prawdziwy bohater”; 17 Radiowe orkiestry przed mikrofonem; 17 Studio Młodych; 18.07 Studio „Gama”; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert żywe; 21.05 „Odma” — ogólnopolski dezinformacyjny magazyn apolityczny; 22 Z dzieł jazzu polskiego; 22.20 Moja audycja muzyczna; 23.05 Inf. sportowe; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Jazz na dobranoc.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11.57, 16, 19, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.35 Komu piosenkę...; 9 „Czas nietoperza” — powieść; 9.10 Preludia i fugi J. S. Bacha; 9.30 Interpolacje Trójki; 9.40 Transkrypcje skrzypcowych utworów Bacha; 10 60 minut na godzinę; 11 Przeboje z nowych płyt; 11.30 Porcelana pod kocem; 12 F. Sinatra i inni; 12.30 Jesteś mi u siebie — aud. dokum.; 13 Muzyka z sal koncertowych; 14.05 Złote przeboje Cliffa Richarda; 14.30 Z muzycznego archiwum PR; 15 Wyprawa do granic możliwości — rep.; 16.20 Nowa płyta — G. Zemfira; 16 Aud. literacka pt. „Z kolekcji”; 16.15 Duet jedynego nagrania; 17.10 Podróż w wyobraźni — gra zespół Jean Luc Ponty’ego — 17.30 „Biedny Człowiek”; 18 Rodzinne muzykowanie — Legrand; 19 Demony C. Baudelaire’a; 19.20 Taniec w słońcu — gra zespół Kombi; 19.30 Opera — G. Verdi: „Traviata”; 19.30 „Czas nietoperza” — powieść; 20 Jazz piano forte; 20.40 Tomik poezji śpiewanej; 21 Musica humana — „Processio — marmarum”; 22.08 Gwiazda śledztwa wieczorów; 22.15 Dookoła musical; 23 Wiersze K. Wierzyńskiego; 23.05 Mała nocna muzyka; 23.30 M. Jastrun: „Labyrinth”; 23.40 Między dniami a snem — Pablo Casals — solista, kameralista i dyrygent.

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.50 Niedzielnie spotkanie; 8.45 Stereo: Poranek muzyczny; 9. Kabarecik „Filut”; 10.05 Pan rama kulturalna Wielkopolski; 17 Stereo: „Z mojej płytki”; 22 Wielkopolski kalejdoskop sportowy.

W poniedziałek muzea — nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna 27) — codziennie g. 10-16; wystawa: „Białostok dawny i dzisiejszy” oraz „Tatarska w zbiorach historycznych Muzeum Okręgowego w Białymstoku”.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 10-15. śr. i piąt. g. 12-15, soboty, dni przedśw. — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — g. 9-17, niedz. i św. 10-16.

MUZEUM FORTU VII — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek) — g. 9-18, śr. g. 15-18, niedz. i św. g. 10-15, wolne soboty g. 9-18.

NARODOWE (al. Marcinowska 9) — Galeria Malarstwa Obce go, Sztuki Średniowiecznej, g. 9-18; niedz. i św. g. 10-15, wolne sob. g. 9-18.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — czw. i piąt. g. 9-15, śr. g. 12-16, niedz. i święta g. 10-15 wt. — zamknięte — wystawa: „Foto-gobelin, foto-tapestry” S. Popławskiego (od 9. IV do 30. IV).

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Cytadela) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-16 — wolne sob. g. 9-18, do 17. IV zamknięte.

MUZEUM b. obozu karno-śledczego 1943-1945 w Zabikowie (ul. Niezłomnych 2) — g. 9-16, niedz. g. 10-16.

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO (Uzarszewo) — g. 10-17.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16, wt. nieczynne.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-18, wt. nieczynne.

MUZEUM A. MICKIEWICZA (Śmieszów) — g. 10-16.

PTF (Paderewskiego 7) — wystawa indywidualna A. Górskiego — g. 10-19, wolne sob. i niedz. g. 10-15 (do 20. IV).

KŁUB MPK (Os. Piastowskie 25) — „Wystawa grafik telewizyjnej” M. Gąsiorowskiej (do 15. IV).

KŁUB MPK (Ratajczaka 39) — „Wystawa pokonkursowa na najlepszy rysunek i grafikę im. Jana Wroneckiego” — g. 10, 18, niedz. g. 12-18 (do 14. IV).

BIBLIOTEKA A. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „60 lat Związku Literatów Polskich w Poznaniu”.

PAŁAC KULTURY (hall partowy) — Wystawa prac plastycznych uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Poznaniu — g. 10-18 (do 3. V).

Praca

Kobiety do pracy w ogrodnictwie. Luboń, tel. 130-700. 20524g

Zatrudnię instalatora-spawacza, pomocnika oraz ucznia. Tel. 32-38-80, godz. 6-10. Piekosław. 20542g

Pracownica fizycznego na etat stały przyjmie administratorka emerytury Górczyn. Tel. 923-14. 20543g

Przyjmę krawca, krawcową, ucznia, uczennicę. Pracownia krawiecka, ul. Żurawia 19 m. 21 wejście z Północnej, Wacław Szymczyński. 20569g

Oddam prace repasarskie do domu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 20588g.

Potrzebna pani do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre. Zbąszyńska 22A, tel. 467-40. 20591g

Przyjmę kobiety i mężczyznę emeryta solidnego do pracy w szklarni Luboń 3, Traugutta 27. 20610g

Biegła krawcowa przyjmie szycie do domu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 20612g.

Przyjmę pracę chałupniczą — prasie mimosłownej do 35 ton. Wiadomość: Sroda Wlkp., tel. 39-40 po godz. 18. 20540g

Potrzebni kucharze, bułci towie, pomoc kuchenne, zmywaczki. Bar „Płastun” (Kraszewskiego). 20694g

Przyjmę pracownika do prac w ogrodnictwie — jest mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 20695g.

Zatrudnię szlifera — po letnika na pełen etat. Telefon 32-15-95. 20122g

Slusarz i ucznia elektrycznego przyjmie. Zagrodnicza 8A. 20743g

Do szycia panie potrzebne. Dobre warunki. Praca na miejscu. Telefon 67-34-85. 20611g

Przyjmę na dobrych warunkach spawacza — instalatora c.o. Zakład instalacji wod.-kan. i c.o. Poznań, Jarochońskiego 37 m. 4. 20621g

Przyjmę na dobrych warunkach instalatorów — wod.-kan., c.o., spawacza. Poznań, Os. Zwycięstwa 12 m. 55, po godz. 18. 20623g

Zatrudnię na dobrych warunkach galwanika, slusarza, kobietę. Poznań, Modrzewiowa 25. 20642g

Ogrodnik przyjmie panią do pracy, ulica Polanka 17A. 20690g

Przyjmę murarzy i pomocników. Os. Bol. Chrobrego 11C m. 110, godz. 18-20. 20112g

Do pracy w szklarni przyjmę. Poznań, Akacja 6. 20185g

Potrzebna młoda pani — kłóć się tylko prowincji do lekkich prac domowych, częściowo ekspedientka. Pokój, wyżywienie, dobre wynagrodzenie. Poznań, tel. 441-05. 20441g

Panią do prowadzenia do mu przyjmę. Warunki bardzo dobre. Samodzielny pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 20485g

Potrzebna pomoc docho- dząca do rocznego chłopczyka. Międzyzłozka 4B m. 14. Tel. 67-46-30. 20406g

Panią do szycia biustono- szy w pracowni oraz uczennicę przyjmie. Pracownia, ul. Chudoby 23. 20446g

Przyjmę slusarza lub do przycięcia oraz ucznia w zawodzie slusarskim. Warsztat Poznań, ul. Janickiego 22. 19811g

Przyjmę instalatora centralnego ogrzewania. Tel. 20-03-88. 19824g

Przyjmę panią do szycia biustonoszy. Tel. 636-38. 19827g

Zatrudnię dekarzy blacharzy — pracowników. Wiadomość: Staszew Kusińska 1, Zanlemyśl Po- znańska 8. 19841g

Uczelnego mistrza do wspólnego prowadzenia warsztatu tapicerskiego poszukuje Swarzędz, Wil- końskich 6a. 19850g

Pracownica i pracownice do wytworzenia i gumo- wych zatrudni Świer- czewska 3, koniec ul. O- polskiej. 19884g

Przyjmę do szycia koszul. Tel. 562-84, lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19895g

Sprzedawczyni przyjmie stałą pracę — sklep kwia- ty, owoce, warzywa. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dia 19933g

Przyjmę szycie spodni lub szalików. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19997g

Przyjmę kobiety do pra- cy w ogrodnictwie. ul. Rydzynska 8 przy dwor- cu Deblec. 19954g

Slusarz spawacza, prac- ownika niewykwalifikowa- nego zatrudnia. telefon 136-208. 19946g

Potrzebna wykwalifikowa- na krawcowa — konfek- cja lekka. Oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dia 20020g.

Przyjmę slusarza i do przycięcia mechanika sa- mochodowego. Tel. 64-130. 20033g

Potrzebna samotna opie- kunka dla leżącej chorej — Jeżyce Oddzielny po- kój. Tel. 67-08-06 lub of-erty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dia 20103g.

Do szycia bluzek w pra- cowni zatrudni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 20104g

Przyjmę malarzy renci- stów i uczniów. Telefon 67-28-57. 20106g

Potrzebna pomoc domo- wa do malowania z dzie- ciem, dobre warunki. Te- lefon 22-06-76 po godz. 18. 20108g

Nauka

Matematyka, fizyka — so- lidne korepetycje. Mini- chowski. Tel. 67-15-48. 19665g

Przygotuję do egzaminu dojrzałości z języka po- lskiego. Tel. 406-48. Cie- sielska. 17461g

Asystent — korepetycje matematyka, fizyka. Bła- szak. Os. Rusa 130 m. 24. 19972g

Korepetycje matematyka, fizyka. Piotr Menzel, tel. 67-60-03. 19993g

Udzielam korepetycji — rosyjski angielski Wnuk, tel. 41-10-74. 20016g

Kupno

Tokarki uniwersalna ku- pię. Tel. 558-06. 19339g

Betoniarke małą kupię. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dia 19405g.

Junaka kupię, tel. 20-12-13 po godz. 17. 19532g

Każda ilość polimalu 108 109, 103 kupię. Poznań, tel. 735-71. 19530g

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19587g.

Cegły i cement kupię. Tel. 450-83. 19681g

Encyklopedię 4-tomową 13-tomową, popularną, ku- pię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19781g

Wtryskarkę pionową ku- pię. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dia 19787g.

Zbiory znaczków pocztu- wych Polski i Europy ku- pię. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dia 19148g

Szafę trzydrzwiową po- wojenną kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19247g

Akermany pilnie kupię. Luboń 1 Dzierżyńskiego 26. 19881g

Prasę mimosłowną od 80 ton, nacisk lub korbową. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dia 19934g.

Lek „Adalat” kupię. Of- erty z podaniem ceny „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19996g

Blok lub silnik Fiata 1500 oraz Dzik do remontu kupię, tel. 130-473. 20021g

Tasme stalowa hartowana 0,15x25 do 35 mm kupię. Tel. 64-130. 20032g

Bony PeKaO kupię, tel. 31-26-33 do godz. 15. 20079g

Maszynę do wycinalnia — kopiarke kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 20082g.

Lodówki Foka, Polar 160 uszkodzone. Tel. 33-12-66. 19906g

Blam laski karakulowe czarne sprzedam, telefon 67-99-57. 20948g

Płaszcz turecki skórzany tel. 32-32-34. 20856g

Ogródek działkowy z mu- rowaną altaną w Edward- owie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19432g

Kożuch włoski sprzedam Chwałkowskiego 10A m. 19. 19694g

Siomę żytnią długą na paszę sprzedam Orlowski Trzebow koło Staszewa. 19715g

Szlifyrke stołowa Sz-750 /250, komplet Deckera, prostownik samochodowy, sprzedam. Tel. 728-72. 19748g

Sprzedam 2 nowe swar- zedzkie fotele obrotowe do biurka i 80 m. płytek podłogowych PCW. Tel. 463-32 wieczorem. 19761g

Sprzedaz

Sadzonki pomidorów prze- dam. Hensche, Wirow- ska 11, Luboń 3. 19937g

Kiosk warszawa — owoce — kwiaty sprzedam. Tel. 77-83-64. 19963g

Znaczniki pocztowe różne sprzedam. Oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dia 19975g.

Sprzedam maszyny: pra- wamienną i płaską Sin- ger, wyplalnię i różne me- ble. Tylleki, 64-808 Par- kowo. 19011g

Używany telewizor kolor Rublin 710p — stan bar- dzo dobry sprzedam. Tel. 404-76. 19988g

6 uli z pszczołami prze- dam. Poznań, ul. Gor- czynska 44 m. 14. Tel. 49-44-53 po godz. 15. 19999g

Płytki łazienkowe impor- towane. Winiarska 54. 19924g

Sadzonki goździków prze- dam. L. Biedermann, Lu- boń 3, Lipowa 38. 20030g

Tanio wózek głęboki — spacerówkę, Kaczmarek, Głogowska 30 m. 1A. 20035g

Pianino, palma fenix. Os. Wlk. Października 4 m. 108, po godz. 18. 20050g

Lakier samochodowy me- taliczny zielony, kafelki włoskie sprzedam. Tel. 521-20 wieczorem. 20085g

Przyjmę zamówienia na sadzonki chryzantem ko- lorowych i białych oraz goździków. Luboń - Za- blikowo ul. Nowiny. 20093g

Sadzonki i pikówki pom- idorów niskich prze- dam. Wojciech Błazczyk, Ulejno, gm. Sroda Wlkp. 20124g

Kożuch i płaszcz damski sprzedam. Tel. 703-45. 20127g

Kożuch i płaszcz damski sprzedam. Tel. 79-02-64. 20128g

Mebel gdańskie prze- dam. Poznań, Akacja 6. 20150g

Więszą ilość kapusty wczesnej (dłtmarska) w doniczkach ziemnych — odbiór natychmiast prze- dam. Z Kaczmarek, Woj- nowice 37, 64-330 Opale- nica. 20173g

Ciągnik C-401 sprzedam. Paweł Konieczka 62-302 Węgierki k. Wrześni. 20181g

Nowa przyczepa campin- gowa sprzedam. Os. Ma- nifestu Lipowego 1 m. 25. 19595g

Irlandzkie wilczarze, dal- matyńskie, szczeniata Nowakowski Gierlatowa 62-330 Niekla (trasa E-8, koło Wrześni). 20345g

Sadzonki pomidorów Os- tona — 15 kwietnia sprzedam Nowicki Sza- rzędz. Różana 4. 20362g

Odstąpię zagospodarowa- ny ogródek działkowy Ed- wardowo, tel. grzechno- ściowy 22-28-67 godz. 17 — 19. 17745g

Sadzonki pomidorów prze- dam. Junikowo, ul. Kros- nieńska 1 (narożnik Ja- wornickiej). 17924g

Sadzonki chryzantem wiel- kokwiatowych na kwiat- cięty sprzedam. Barano- wo (przy E-8). Spokoja 42. 19044g

Płaszcz damski skórzany Dzierżyńskiego 118 m. 2a. 19212g

Płaszcz damski skórzany Dzierżyńskiego 118 m. 2a. 19213g

Bony PeKaO sprzedam, tel. 33-32-60. 19350g

Radio — magnetofon Grun- dig RB-3200, tel. 20-96-79. 19611g

Biała wyplalnia, komplet wypoczynkowy, zestaw młodzieżowy 2-osobowy wykładane arras prze- dam. Tel. 757-56. 20488g

Zagraniczny sztruks prze- dam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 20513g.

Kożuch płaszcz skórzany, sprzedam. Tel. 630-40. 20648g

Czarny frak, elegancka suknie ślubna sprzedam, tel. 67-29-65. 20667g

Złoty zegarek damski z bransoletką i złoty łań- cusek sprzedam Nieca- ta 1 m. 6. 20668g

Cebule fryzów z Holan- dii sprzedam. Tel. 592-78. 20879g

Samochody

Moskwiczka 408 tania prze- dam. Nowotomyska 10. 19580g

Volkswagena Pasata w i- dealnym stanie sprzedam. Kołobrzeg, tel. 35-77. 19719g

Poloneza nowego zamie- niam na mniejszy. Poble- dzka, tel. 192. 19737g

Samochody

Skodę 1000 MB stan do- bry sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19754g.

Nowego Fiata 128 pick-up zamienię na limuzynę do wolnej marki. Tel. 752-09. 19755g

Fiata 126p 1979 r., zamie- nię na Fiata 125p. rok 1975-76, ul. Klonowa 14 m. 26 po 16.00. 19758g

Nową kabinę Zuka z peł- nym wyposażeniem prze- dam, tel. 400-74. 19851g

Karoserie Warszawy 223 po remoncie względnie do remontu kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19515g.

Kupię samochód towaro- wy 1-1,5 tony marki za- chodniej. Oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dia 19674g.

Forda 17 M, rok produk- cji 1969, stan dobry prze- dam, tel. 20-95-20, po go- dzinie 15. 19572g

Fiata MR-75, 76 kupię, tel. 20-02-58. 19604g

Fiata 125p combi (1977), 1500, Fiata 126p (1979) 650 sprzedam Puszczyczkowo, Berwińskiego 3. 19632g

Sprzedam Fiata 125p — 1500 (grudzień 1976). Tel. Szamotyły 20-084, po go- dzinie 16. 19634g

Sprzedam Volkswagena Passata, rocznik 1975 tel. 32-64-53 po godz. 16. 19785g

Pilnie sprzedam Syrenę 104 (nowy silnik, przed- nie zawieszanie), tel. 25-53 Sroda Wlkp. po godz. 17. 16493g

Sprzedam VW Golf LS (1977) Oglądać parking strażnicy „Merkury” go- dzina 11 — 15, sobota. 19427g

Mercedesa 230, rocznik 1971, stan idealny prze- dam, tel. 20-26-64. 20553g

Fiata 126p, 1980 sprzedam. Wiry, Łęczyska 40. 20389g

Scirocco — Volkswagena okazynie sprzedam lub zamienię na czterodrzwi- wego (ewentualnie Fiata 127, 128) Słowańska 1 m. 3, tel. 22-02-01. 20550g

Wartburga 312 sprzedam. Przeźmierowo, Lotnicza 6. 19502g

Fiata 126p, listopad 1980 sprzedam, tel. 472-57. 19765g

Sprzedam Fiata 126p. 650 tel. 705-09. 20315g

Fiata 126p, 1978 sprzedam Obornicka 292 od 14. 20332g

Skrzynię biegów, części Zastawę 750 kupię, Kna- powskiego 10 m 10. 19452g

Sprzedam Fiata 126p — odbiór Polmozyt. Tele- fon 443-03 godz. 16-17. 19843g

Poloneza, rocznik 90 sprzedam. Tel. 22-06-67 godz. 18-20. 20401g

Fiata 125p — 1500 fabry- cznie nowego sprzedam. Tel. 453-81. 25-B

Wartburga 1000 sprzedam tel. 517-08. 19941g

Volkswagena Golfa 1977, sprzedam lub zamienię na 126p tel. 120-803 wewn. 24. 19955g

Fiata 126p, 1977 prze- dam, tel. 67-49-37. 20501g

BMW 1602 TI okazynie sprzedam Ostrołęka 4. 19877g

Silnik „Peugeot” 504 Diesel 1800 cm. mały przebieg spalający w ru- chu miejskim 8,9/100 km z kompletnym wypo- sążeniem (skrzynia bie- gów, wałem, dyferencja- łem, chłodnicą t.o.) na- dająca się również do Volgi lub Zuka oraz 4 nowe drzwi do Peugeot 504 sprzedam Posiadam kwit celny. Oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dia 19995g.

Skodę 1000 MB sprzedam. Osiedle Piastowskie 97 m. 30. 20002g

Sprzedam „Dacie” 74, dobry stan. Ostrow. tel. 626-38. 20027g

Sprzedam Syrenę R-20 rocznik 1978 i Nyse to- wos, rocznik 1999. Tele- fon 33-20-15. 20041g

Silnik do Fiata 125p kupię, tel. 33-33-11. 20647g

Nowego Fiata 125p zamie- nię na nowego Fiata 126p. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dia 20760g.

Gniezno, M-3 zamienię na Poznań. Tel. Poznań 153-444. 19633g

Lokale

Cudzoziemiec poszukuje samodzielnego, umeblo- wanego mieszkania na rok. Płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19356g

Gniezno, M-3 zamienię na Poznań. Tel. Poznań 153-444. 19633g

Nieruchomości

Kupię działkę rekreacyj- ną z domkiem letnisko- wym do 50 km od Pozna- nia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 20781g.

Sprzedam okazynie (po- wód — starość (właścicie- la) dom narożnikowy na rynku, wolne lokale i mieszkanie oraz teren na rozbudowę, dogodny wjazd, dobry punkt na handel, rzemiosło, usługi tel. Czempin 377. 17770g

Szklarnię 500 m² prze- dam. Puszczyczkowo. Kło- nowa 8, tel. 133-213 wewn. 310. 19552g

Pół domu bliźniaczego na Solacz (Wielkopolska) sprzedam. Tyko poważ- ne oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dia 20015g. 20067g

Sprzedam tanią ładną do- mę kempingową z peł- nym wyposażeniem, sa- trakcyjnie położony w le- sie nad jeziorem i plażą w Jankowie koło Gniez- na. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dia 19443g.

Odstąpię korzystnie przy- stosowane pomieszczenie na warsztat blacharsko- lakierowniczy z mieszka- niem w Ryczywole, ul. Miodkiewicza 1, tel. 132, woj. płskie. 19555g

Działkę budowlaną — w są- ształową lub pomieszcze- nia na warsztat samo- chodowy Poznań lub oko- lice kupię. Oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dia 17780g.

Kupię parcelę budowlaną — dobrze zapłać. Dzielnicę Jeżyce do Alei Polskiej, względnie Grun- wald, Junikowo, Górczyn. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dia 19678g.

Sprzedam dom jednorod- zinnny, pomieszczeniami gospodarczymi — możli- wość przeróbki na dwu- rodzinny Jarocin, PPR 7. 19680g

Kupię M-5 własnościowe, segment, piętro willi. Tel. 32-14-25. 19683g

Sprzedam dom jednorod- zinnny nowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19886g.

Sprzedam działkę budo- wlaną 1200 m² w Lubo- niu. Wiadomość: Poznań, ul. Krauthofera 35, godz. 15-17. 19699g

2-5 ha ziemi, okolice Po- znań kupię. Oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dia 19726g.

Pilnie kupię piętro willi, względnie domek jedno- rodzinny najchętniej dzielnicą Grunwald, Je- życe, Solacz, Winogrody. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dia 19745g.

Działkę budowlaną-ogro- dniczą 0,51 ha w Radziew- cach sprzedam. Wiado- mość: tel. 458-58, godz. 16 — 18. 19771g

Dom mieszkalny jednor- dzinny w Gnieźnie prze- dam. Gniezno, Miłostana 4 m. 2. 19660g

Oddam w dzierżawę 1 ha ziemi z cieplarnią w Po- znań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 20313g.

Kupię działkę budowlaną, w rozliczeniu Fiat 125p. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 17799g.

Sprzedam dom czynszo- wy z wolnym mieszka- niem. Tel. 624-28. 19818g

Dom z zabudowaniami gospodarczymi 0,41 ha ogrodu przy trasie E-8 sprzedam. Tarnowo Podg. Wierzbowa 1 Nowak. 19833g

Sprzedam uzbudowaną dział- kę pod segment szere- gowca (Grunwald) z pla- nem budowy. Posiadam część materiałów budow- lanych. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19836g.

Kupię parcelę Os. Plewi- ska lub okolice. Telefon 446-36. 19839g

Sprzedam dom wolnosto- jący — stanie surowym (Miedzynód). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19850g.

Dom z ogrodem, Grun- wald, przy tramwaju sprzedam, tel. 32-52-88 godz. 16-17. 19899g

Działkę budowlaną w Su- chym Lesie 550 m² prze- dam. Wiadomość: Suchy Las ul. Żurawinowa 15 lub oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dia 19875g.

Kupię działkę budowlaną w dzielnicy Górczyn Łazarz. Tel. 736-64. 19900g

Domek lub działkę w o- kolicach Poznań, kupię Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dia 19921g.

Sprzedam działkę rzemie- ślniczą z materiałem bu- dowlanym lub bez oraz z planem warsztatu samo- chodowego i budynku mieszkalnego w Szamoty- łach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 19932g.

Odstąpię działkę nad je- ziołem (zagospodarowa- na) 25 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dia 19953g.

Sprzedam dom jedno- rodzinny wolnostojący, woda, garaż, działka 640 m² w Luboniu, 6 km od Poznania. Różańska Ge- nowefa, 62-032 Luboń 4, Piaskowa 24. 19980g

Domek jednorodzinny lub działkę Murowanej Gośli nie kupię, tel. Poznań 559-44 po 20. 20011g

Dom oraz 2 ha ziemi sprzedam. Rakoniewice zamieszczę zachód (za sta- cją kolejową). Oglądać od 12-17 kwietnia. Józef Olszewski. 20067g

Zguby

5 kwietnia zaginęła jecha- nica brązowa Kazińska Góra. Zwrot wynagrodze- nia (okolica Krzyżow- niki przy E-8) telefon 535-38. 20074g

Różne

Układanie parkietów, cy- klinowanie. Michałski, tel. 20-13-04. 19566g

Transport: żwir, torf z ra- kitem. Frankiewicz, tel. 715-31. 19612g

Maluję mlekiem wapien- nym, nowe tynki (biału- je) w domkach jednorod- zinnnych oraz w innych obiektach. Kargol. Tel. 66-01-33. 17577gpr

Przyjmę współpracownika z go- łową — ślusarstwo. Of- erty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dia 19679g.

Zięcę budowę warsztatu ziemieńskiego. Telefon 77-65-25. 19809g

Przybory kaletnicze, szew- skie, rymarskie oraz na- szycielkę ozdobną poleca sklep. Poznań, Garbary 35. 19948g

Posiadam do wynajęcia pensjonat w miejscowości Bierutów, ul. Pusta 9. Ewa Szpiller. Oczekuję propozycji od instytucji państwowych. 20000g

Cyklinowanie. Kupsch, te- lefon 608-18. 20008g

Taksometry prod. radzie- kie i szwedzkiej prze- bicia, naprawia, termin do 20 dni, gwarancja półro- czna. Zakład mechaniki precyzyjnej. Mikołaj Ku- charski, 85-431 Bydgoszcz, ul. Kolibrowa 14, dziel- nica. Osowa Góra, tel. 21-73-40. 20049g

Płyty gramofonowe! No- wości zagraniczne poleca „Discomet” Poznań - Wi- nogrady Os. Kraju Rad, pawilon 104 naprzeciw me- gasamu. 20102g

Telewizory turystyczne: Elektronika C-430, Ju- nost itp. naprawiam — termin itp. naprawiam — 3 dni, Tel. 67-22-36 godz. 8 — 10. Plank. 20111g

Uwaga! Wszelkie roboty ziemne, wykopy pod dom- ki jednorodzinne wyko- nuję koparko-spycharką. Tel. 67-15-97, Bobst. 16032g

Przeprowadzki, przewóz pianin, fortepianów, wy- konuję Kamiński, tel. 436-31. 19260g

Nagrobki — przyjmowa- nie zamówień: Wlk. Pa- ździernika 4 m. 46, środy — niedziele, godz. 15-18. Bartkowiak. 19671g

Tapetowanie, malowanie. Tel. 67-43-48 Bromski. 19697g

Zakład murarski przy- jmuje zlecenia. Zielona 2 m. 10, po godz. 16 Bu- lkowski. 19791g

Układanie, cyklinowanie, malowanie parkietu, mo- zaiki, podłóg. Zakład us- ługowy. Świergiel. Tel. 33-03-14. 19799g

Uwaga kwiaciarz! Ger- bery, asparagus do odbio- ru stałego oferuje! Ogrod- nictwo, Małkci, Klekz, ul. Kierska 53a. 19348g

Nagrobki poleca zakład kamieniarski — Pawła- czyk. Informacje telefon 614-06. 19411g

Wykonuję nagrobki z la- strika i kamienia natural- nego. Terminy do uzgod- nienia. Ludwik Matko- — Pila, ul. Wiosny Lu- dów 82 — niedziele godz. 15-17, pozostałe dni Ro- gożno, ul. Czarnkowska 1 tel. 85. 19362g

Krótkie terminy, układa- nie mozaiki, cyklinowanie posadkam materiał. Poso- bieczny. Osiedle Kraju Rad 9 m. 1. 19441g

Posiadam Fiata 125 przy- jem akwizycję. Telefon 33-19-21. 19495g

Wykonuję grzejniki sta- łowe, blaszane, na zamó- wienie. Bogdan Grot, O- borniki, ul. Jaegera 4. 19512g

Układanie, cyklinowanie, lakierowanie, mozaikę po- siadam. Zakrzewski, tel. 615-66. 19649g

Zespół muzyczny wesela — imprezy, aparatura dys- kotekowa (nagrania). Tel. 20-66-89 godz. 10 — 18. Bą- kowski. 19655g

Matrymonialne

Panna pozna kavalera — wdowa, lat 50 — 54, wysokiego, uczciwego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 19840g.

Rzemieślnik, mieszkanie własnościowe, pozna- nianin, sytuowaną, do lat 35. Cel matrymonial- ny. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dia 17569g.

Praca
Muzarz pomocnik potrzebny. Praca stała. Tel. 67-96-97, godz. 17-19. 20643g
Czeladnika i ucznia zatrudnię. Warsztat mechaniki pojazdowej. Umultwo, ul. Poznańska 31. 20735g
Potrzebna krawcowa lub pomoc - krawiectwo damskie usługowe. Poznań, ul. Majakowskiego 300. 20145g
Akwiwiztor potrzebny. Tel. 410-08. 20159g
Cykliniarzy zatrudnię. Tel. 405-46 Malcher. 20631g
Zatrudnię do szycia bluzek. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20210g.
Pracownica do ogrodnictwa (kwiaty) potrzebna, możliwość zamieszkania. Tel. 651-51. 20398g
Kobiety do pracy w ogrodnictwie szklarniowym potrzebne. Przeźmierowo, Płaskowa 13. 20323g
Slusarz, spawacz na zgrzewarkę punktową, szlifarka - polernika, galwa nicza przyjmę, telefon 736-38. 20391g

† Pogrzeb śp.
mgr inż. Zdzisława Aleksandra WYSOCKIEGO
odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 11.30 na Górczynie a nie jak podano 14.30
Poznań, ul. Kasprzaka 45. 20803gpr

† Dnia 7 kwietnia 1981 roku zmarł nagle, namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż, najukochańszy tatus, syn, zięć, brat, szwagier i wujek, śp.
BENON ŻARNOWIECKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 bm o godz. 13 na cmentarzu na Górczynie
W głębokim smutku pograżona
żona z córeczką i rodziną
ul. Jugosłowiańska 44D. m. 12. 20375g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 kwietnia 1981 roku zmarł
MIECZYSLAW WOJDA
mistrz krawiecki
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 13 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.
Strapiona
żona z rodziną
20865g

† Dnia 6 kwietnia 1981 roku zmarła niespodziewanie namaszczona Olejami św. przeżywszy lat 72. śp.
IZABELA SZMANIA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu na Junikowie.
O czym zawiadamia w smutku
RODZINA
ul. Strzelecka 28 m. 12. 20789g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 kwietnia 1981 roku zmarła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św. kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 75
JOANNA KONIECZNA
z domu Bąkowska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 15.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona
RODZINA
Autobus odjedzie o godz. 14.15
ul. Chociszewskiego 42 m. 1. 20933g

Dnia 8 kwietnia 1981 roku zmarł nagle przeżywszy lat 42. śp.
ALEKSANDER JĘDRZEJCZAK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm. o godzinie 16.30 w Poniecu.
o czym zawiadamia
żona z dziećmi i rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
20869g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 kwietnia 1981 roku zmarł nagle namaszczony Olejami św. nasz najdroższy mąż, ojciec, teść brat i dziadek przeżywszy lat 61. śp.
TEOFIL PIETRZYK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 kwietnia 1981 roku zmarł po krótkich cierpieniach w 91 roku życia, nasz drogi ojciec, brat, teść wujek, dziadek i pradziadek
LUDWIK KOZŁOWSKI
emeryt ZNTK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 13 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona
RODZINA
Ul. Rolna 50a m. 7. 20868g

Dnia 7 kwietnia 1981 roku niespodziewanie odszedł na spotkanie z Bogiem, najdroższy mąż, syn brat dziadek i wujek lat 56. śp.
ANTONI BARANOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu w Zabikowie.
W smutku pograżona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 20798g

Sprzedaż
Jawę Mustang, płaszcz skórzany damski, kożuch damski, tel. 48-62-72 od godz. 14. 19724g
Sprzedam przyczepę campingową N-126a nową, przyczepę campingową składaną oraz teobiektyw 4/200 i Praktykę PIC 3, Tel. 67-93-37. 20644g
Pomidory szklarniowe sprzedam. Stróżyk Komorniki ul. Stawna 10. 20815g
Płaszcz skórzany damski czarny sprzedam. Telefon 20-27-72. 20806g
Dalmatyńczyka 11 mies. psa po championach sprzedam. Poznań Lelewela 113 (Świerzewo) po godz. 16. 20810g
Radmor 5100, 2 kolumny 40 W - 4 OHM, Telefon 508-70, godz. 10 - 17. 20117g
Folie białą sprzedam. Ku trzeby 7 20149g
Kioski owoce - warzywa, punkt bardzo dobry sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20147g.
Piec c.o. 20 m² sprzedam. Komorniki, ul. Zabikowska 40. 20206g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 kwietnia 1981 roku w wieku 62 lat po długotrwałej i ciężkiej chorobie zmarła nasza najukochańsza jedyna żona, matka, teściowa i babcia, śp.
HELENA CICHORSKA
z domu Orlika
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Junikowo.
W nieutulonej rozpaczy pozostaje
mąż, synowie, synowe, wnuczka
wnukowie, krewni i znajomi
Kostrzyn Wlkp., Poznań, Psary Małe - Września, Buk, Zbąszyń. 20898g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 kwietnia 1981 roku zmarła w Bogu przeżywszy lat 25 pełna dobroci i poświęcenia nasza jedyna córka, siostra, wnuczka, ciocia, szwagierka, bratanica, siostrzenica i kuzynka
DOROTKA FILIPOWIAK
meliorant
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 13 w Rokietnicy. Autobus odjedzie sprzed kościoła na cmentarz w Cerekwicy.
RODZINA
Rokietnica Gołęcińska 27. 20901g

† Dnia 5 kwietnia 1981 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., śp.
JAN KAROL KEMPIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 13 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim,
o czym zawiadamiają pograżeni
w głębokim smutku
żona, siostra i rodzina
Ul. Dąbrowskiego 88; Wałbrzych. 20571g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 kwietnia 1981 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., moja droga żona, matka siostra i babcia, przeżywszy 68 lat
MARIA MAZUR
z domu Góról
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 13 bm. o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona
mąż z dziećmi i rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji
Poznań, ul. Osiecka 8. 20394g

Dnia 8 kwietnia 1981 roku zmarł nagle
mgr inż. Aleksander JĘDRZEJCZAK
Nadleśniczy Nadleśnictwa Grodzisk. Odznaczony Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. Brązowym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”. Odznaką „Zasłużony dla Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego”.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 kwietnia 1981 r. o godzinie 16.30 w Poniecu koło Gostynia.
Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:
Dyrekcja, POP, Koło SITLID, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Leśników i Drzewiarzy, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i pracownicy Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Poznaniu. 652-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 kwietnia 1981 roku w wieku 81 lat zmarła w Bogu, pełna dobroci i poświęcenia, nasza najukochańsza żona, mama, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.
KATARZYNA CIEPŁA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu górczyńskim.
Pograżeni w smutku
mąż z synem i rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Findera 81. 20823g

† Dnia 8 kwietnia 1981 roku zmarł nagle namaszczony Olejami św. w wieku 57 lat
ALOJZY ROGACKI
Msza św. pogrzebowa w sobotę 11 bm. o godz. 15 w kościele św. Antoniego na Staroście, po czym pogrzeb.
Strapiona
żona, córka, synowie, teściowa, synowa, zięć, wnuczka i rodzina
Poznań, Pstrawskiego 144. 20914g

Kombajn Bizon Z-040 - sprzedam. Bogdan Musiałski, Krobilewo, 06-342 Goraj, gm. Przytoczna. 20194g
Sadzonki chryzantem exkorty, kwiat cięty sprzedam. Burchardt, Komorniki, ul. Zabikowska 46. 20205g
Kozuch włoski, telefon 33-21-04 po godz. 16. 20148g
Sukienki, torebki indyjskie. Kraju Rad 23 m. 9. 20217g
Tokarkę stołową. Telefon 79-11-69. 20237g
Przyczepę campingową 120B sprzedam. Telefon 477-70. 20390g
Sprzedam butle propanbutan 5.7 kg (NRD). Luboń 3, Armii Czerwonej 146A, tel. 130-377. 20523g
Wtryskarke hydrauliczną pionową sprzedam. Poznań, ul. Naramowicka 154. 20528g
Motocykl Pannonia sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20533g.
Dwa kombajny Vistula w dobrym stanie tanio sprzedam. Wiktor Rumiński, Brzezcie, tel. Środa 12-24. 20582g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 kwietnia 1981 roku zmarł
inż. BOGUMIŁ ANDRZEJAK
rzeczoznawca - członek Organizacji Rzeczoznawców Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego Polskiego Związku Motorowego.
W Zmarłym straciłmy sumiennego rzeczoznawcę i dobrego Kolegę.
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 kwietnia o godz. 16, na cmentarzu parafialnym w Krzyżownikach.
Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazi szczerego współczucia składają:
Rada Zespołu, rzeczoznawcy i pracownicy Zespołu Rzeczoznawców TSIRD w Poznaniu. 649-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 kwietnia 1981 roku odszedł od nas na zawsze opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 59, pełen poświęcenia nasz najdroższy najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW MAJCHRAK
członek ZBoWiD-u.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 13 bm. o godzinie 13.45 na cmentarzu junikowskim.
Strapiona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 20635g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 kwietnia 1981 roku zmarła w Bogu po krótkich cierpieniach w 50 roku życia moja najdroższa żona, nasza ukochana mama i siostra, śp.
STEFANIA BUDNIAK
z domu Rzepka
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 12 na cmentarzu w Skórzewie.
W smutku pozostaje
mąż z dziećmi i rodziną
Poznań, ul. Lisa Witałisa 14
Dojazd autobusem nr 108 z Ogrodów. 20907g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 kwietnia 1981 roku zakończył w Bogu swe pracowite, pełne poświęcenia dla nas życie nasz najdroższy, najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 71. śp.
ANTONI GEISLER
mistrz ślusarski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 11 z domu żałoby Budzyń ul. Rynkowa 33.
W smutku pograżona
żona z rodziną
20918g

† Dnia 7 kwietnia 1981 roku zmarła po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 65, opatrzona Sakramentami św. moja kochana żona, nasza najdroższa mama, teściowa, siostra i babcia, śp.
WERONIKA STUDZIŃSKA
z domu Biała
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona
RODZINA
Poznań, ul. Czechosłowacka 19 m. 8. 20779g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 kwietnia 1981 roku, odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Olejami św. moja kochana żona, mama, teściowa, siostra, szwagierka, ciocia i babcia przeżywszy lat 61, śp.
MARIANNA JARECKA
z domu Murawa
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pograżeni
mąż, syn, synowa, siostra i rodzina
Poznań, ul. Łukaszczyka 33a m. 13. 20937g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 kwietnia 1981 roku, odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Olejami św. moja kochana żona, mama, teściowa, siostra, szwagierka, ciocia i babcia przeżywszy lat 61, śp.
JANINA ŻAKOWSKA
z domu Andrzejewska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 13 na Miłostowie.
W smutku pograżona
RODZINA
20802g

Znaczkę korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20649g.
Telewizor turystyczny „Junost” sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20670g.
Wzmocniacz WS-503. Telefon 33-28-02. 20719g
Telewizor Jowisz. Leonarda 1a m. 4. 20608g
Polecam sadzonki pomidorów odmian: Reverm, Ostona Norton, Plewiska, Czarna Droga 6, Marek Feder. 20738g
Encyklopedię IV-tomową sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20317g.
Sadzonki chryzantem, duzo nowości sprzedam. Przyjmuję zamówienia. Luboń 3, Długa 59. 20334g
Spacerówkę, niemiecką sprzedam. tel. 67-39-20. 20343g
Sadzonki pomidorów sprzedam. Głębowa 10 Szczepankowo. 20347g
Łożyska kół, sprzęta Flata 127 sprzedam, tel. 20-14-09 wieczorem. 20349g
Sprzedam Syrenę 103. Wysockiego 4 m. 12. 20573g
Sprzedam Flata 126. 1977. Ognik 24 m. 3. 20683g
Sprzedam Flata 125p - 1500 odbiór Polmozyt. Tel. 32-34-29. 20730g
Sprzedam Flata 126p, rocznik 1977. Tel. 507-47 wieczorem. 20739g
Mercedesa 180 Diesel, sprzedam, Luboń, ul. Podgórna 10. 20178g
Trabant, 1972, tanio sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20322g.
Volkswagena 1200 sprzedam. Poznań, Os. Pławoskiego 70 m. 38 po godz. 16. 20829g
Sprzedam skodę S 100, Tel. 33-38-79. 20373g
Nadwozie Zastawy 1100 używane tanio sprzedam Kowalski, Poznań, Os. B. Chrobrego 20 m. 34. 20383g
Octawie super sprzedam. Buk, Os. Przyjaźni 2 m. 21. 20457g

Lokale
M-2, M-3 własnościowe, nowe budownictwo kupię, tel. 22-41-64 wieczorem. 20131g

Różne
Posiadam samochód dostawczy i osobowy. Przyjmę akwizycję telefon 20-40-20 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19201gpr.
Nagrodkę, solidne wykonanie, ceny przystępne, szybkie terminy. Malinowski, Piekary 8 m. 5. 17118g

SERDECZNIE DZIĘKUJĘ
wszystkim, którzy powodowani życzliwością o moim śp. Mężu złożyli hołd Zmarłemu śp.
KAZIMIERZOWI KOSMALI
doktorowi wszech nauk medycznych, lekarzowi a w szczególności Przewodzącemu Duchowństwu p. profesorowi dr. Neymannowi, Chorowi Męskiemu przy Cechu Stolarzy w Swarzędzu Pracownikom Zakładów Pierzarskich w Swarzędzu, Zakładów Drobiarskich w Poznaniu, panom Stanisławowi i Piotrowi Nowackim rzeczy oddanych przyjaciół oraz wszystkim licznym życzliwym uczestniczącym w uroczystościach pogrzebowych.
Zona z rodziną
20661g

W dziesiątą bolesną rocznicę śmierci, 12 kwietnia o godzinie 12.30 w kościele św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej zostanie odprawiona Msza św. w intencji Ukochanej Mamusi i Babuni, śp.
Zofii JONSIK-KRZESIŃSKIEJ
oraz Jej Męża, Ukochanego Tatusia i Dziadziusia śp.
Wacława JONSIK-KRZESIŃSKIEGO
zmarłego 5 sierpnia 1979 roku o czym życzliwych ich pamięci zawiadamiają
dzieci i wnuki
19834g

Wszystkim, którzy uczcili pamięć, okazali serce i poświęcenie w bolesnych dla nas chwilach oraz uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu, żony i mamusi, śp.
ZOFII ZIMMER
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa:
mąż z rodziną.
20144g

W 1. bolesną rocznicę śmierci, śp.
ks. prof. dr. ROMANA MICHAŁKA
kanonika Kapituły Metropolitalnej Poznańskiej, zmarłego 5 sierpnia 1979 roku o czym życzliwych Jego pamięci o modlitwie i udział w Mszy św. proszą
NAJBLIŻSI
20325g



Piątek 10 IV

Sobota 11 IV

Niedziela 12 IV

Poniedziałek 13 IV

Wtorek 14 IV

Środa 15 IV

Czwartek 16 IV

PROGRAM 1

6.30, 14.30, 14 - TTR, RTSS;
 9.00 - Program dla najmłodszych kl. III;
 9.55 - Sprawozd. z obrad Sejmu PRL;
 16.30 - Nurt;
 16.00 - Dziennik;
 16.15 - Obiektyw;
 16.30 - Dla dzieci „Kółko grania sta”;
 17.00 - Magazyn motoryzacyjny;
 17.20 - Lekarz radzi - „Tzw. nerwica żołądka”;

W.20 - Świadkowie;
 17.50 - „Hrabia Geston - rycerz z Pirenejów” (2);
 18.50 - Dobranoc;
 19.00 - Program publicystyczny;
 19.30 - Dziennik;
 20.15 - „Terrarium” - film obyczajowy TVP;
 21.15 - Rolnicze rozmowy;
 21.25 - Listy o gospodarce;
 22.10 - Dziennik;
 22.25 - „Antysentymenty” czyli

miłość jest jak niedziela” -
 widowisko literacko-muzyczne;

PROGRAM 2

10.00 - „Ziemia ojców” (2);
 11.30 - Magazyn motoryzacyjny;
 11.50 - Uśmiech spod parasola;
 16.00 - Język francuski (25);
 16.30 - Język rosyjski (25);
 17.00 - Język angielski (18);
 17.30 - Sprawozd. z obrad Sejmu PRL;

pol. reż. - L. Buczkowski w rolach głównych: A. Bielawski, E. Czyżewska, M. Voit;

14.55 - „Drugie oblicze kultury - „Dyskoteka czy piwo?”;
 15.15 - „Gwiazdozbiór” Liv Ullmann;
 16.00 - Dziennik;
 16.15 - Dla dzieci „Skakanka”;
 16.45 - „Wykrzyk”;
 17.45 - Magazyn sportowy;
 18.50 - Dobranoc;
 19.00 - Telewizja młodych;
 19.30 - Dziennik;
 20.15 - „Jakub Offenbach” - „Podróż komediantów” - film;
 21.15 - Bohdan Urbankowski, Bohdan Świątkiewicz - „O coś więcej niż przetrwanie” - cz. I - reż. Grzegorz Królikiewicz, w roli głównej Ryszard Filipiak;
 22.00 - Dziennik;
 22.30 - Kino Noce „Oszukany”

- amer. film fab. reż. - D. Siegel.

PROGRAM 2

10.45 - Filmowe adaptacje literatury „Podróż do wspomnień” według noweli S. Hunyadiego;

STUDIO 2

12.00 - Co słychać w Polsce?
 13.00 - „Cyryl świata”;
 13.55 - „Ze stopką w tytule” - przedstawia „Przegląd Techniczny”;
 14.25 - Ryszard Wójcik przedstawia;
 15.00 - Program z rekomendacją wokół Adama Makowicza;
 15.30 - Odpowiedzialność za słowo - dyskutują: Jerzy Urban, Daniel Passent, Wojciech Lamentowicz, Ernest Skalski, Maciej Wierzyński;

16.00 - „Pod pantoflem” - teleturniej;
 16.20 - Skojarzenia;
 16.35 - Ze stopką w tytule;
 17.05 - Studio Sport;
 17.25 - „Ziemia ojców” (2) - „Karolina”;
 19.00 - Teleskop;
 19.30 - Dziennik;
 20.15 - „Muzyczne forum” - „Air Condition” Z. Namysłowski i E. Bem;
 21.05 - „Korepetycje z ekonomii” - doc. Tomasz Afeltowicz;
 21.20 - „Niebezpieczny pościg” (2) - „Śmierć w jeziorze”;
 22.10 - Jej losy - program publicystyczny;
 22.50 - Muzyczne wspomnienia Studia 2 - Josef Laufer;
 23.00 - 24 godziny;
 23.50 - „Kabarety, kabarety” - reportaż z warszawskich i krakowskich kabaretów;

12.55 - „Klub sześciu kontynentów”;
 13.40 - Dla dzieci: „Baśń o pięknej Parysady” widowisko lalkowe;
 14.25 - Losowanie Dużego Lotka;
 14.35 - Tylko w niedzielę;
 14.40 - Dla dzieci „Przygody Sindbada”;
 15.05 - „Rezerwy bez granic” - „Święto dziękczynienia” (2) film dok.;
 15.30 - „Przedmiot miesiąca”;
 15.40 - „Dzisiaj w Teneryfie” - program rozrywkowy;
 16.05 - „Szansa” - artyści amatorzy walczą o zawodowe „ostrog”;
 16.45 - „Warszawianka” - filmowa monografia słynnej plaży z Powstania Listopadowego;
 17.10 - „Pytania na dziś”;
 17.40 - „Leśna ballada” - reportaż;

18.10 - Godzina z Waldemarem Łysiakiem;
 19.05 - Wieczorynka;
 19.30 - Dziennik;
 20.15 - Wiersz dla ciebie;
 20.20 - Kabaret Olgi Lipińskiej „Chór”;
 21.05 - Sportowa niedziela;
 21.35 - „O coś więcej niż przetrwanie” cz. II, reż. G. Królikiewicz;
 23.20 - Teodora Parnickiego - przekazywanie historii w literaturę;
 23.40 - Wiersz dla ciebie.

PROGRAM 2

9.45 - „Ofensywa kwietniowa”;
 10.13 - „Misja” (4);
 11.10 - „Przeboje tygodnia”;
 12.10 - Wyspa mała”;
 film dok.;
 12.55 - Teatr Telewizji - A.

18.15 - „Impulsy”;
 18.50 - Dobranoc;
 19.00 - Echa stadionów;
 19.30 - Dziennik;
 20.00 - Teatr Telewizji - K. H. Rostworowski - „Judasza z „Karlohu” reż. - T. Lis, wyst.: J. Kryszak, E. Dąkowska, J. Kłosiński, M. Bargiełowski, M. Benoit, Morawski, G. Lukiewicz, J. Tesarz, H. Machalica i inni;

21.45 - Rolnicze rozmowy;
 21.55 - „Zderzenia - progr. publicystyczny;
 22.25 - 30 minut z architekturą;
 22.55 - Dziennik;

PROGRAM 2

16.25 - Program dnia;
 16.30 - Język niemiecki (26);
 16.55 - Język francuski (26);
 17.25 - Język rosyjski (26);
 STUDIO BIS

17.00 - „Struś Pędziwiatr przedstawia”;
 17.20 - Polska Kronika Filmowa;
 17.30 - „Klinika zdrowego człowieka”;
 18.00 - Telewizja młodych przedstawia „C.D.N.”;
 18.50 - Dobranoc;
 19.00 - „Camerata”;
 19.30 - Dziennik;
 20.15 - „Sól ziemi” (3);
 21.30 - „Forum ekonomistów”;
 22.10 - „Ocalić od zapomnienia” - „Śląski pejzaż”;

22.40 - Dziennik;
 22.55 - Telewizja w sprawie miłośników

PROGRAM 2

10.00 - „Sól ziemi” (3);
 11.10 - „Sensacje z przeszłości” - „Magia i czary”;
 11.40 - „Klinika zdrowego człowieka”;
 16.25 - Program dnia;
 16.30 - Język angielski (26);
 17.00 - Język niemiecki (26);

18.50 - Dobranoc;
 19.00 - W świecie dzikich zwierząt” - Rzeki afrykańskie”;
 19.30 - Dziennik;
 20.00 - Jeden dzień w Polsce - reportaże filmowe;
 20.45 - Scena poezji - mówię do ciebie po latach milczenia - wiersze Czesława Miłosza;
 21.45 - Powrót majora - reportaż;
 22.15 - Z nocy w dzień - recital Renaty Kretówny;
 22.45 - Dziennik;
 23.00 - Telewizja w sprawie miłośników

10.00 - „Szkieleto i oko”;
 11.30 - „Klub dobrej książki”;
 15.55 - Program dnia;
 16.00 - Towarzystwo Wiedzy Powołanej „Tajemnice sprawnego działania” (3);
 16.30 - Język angielski (11);
 17.00 - Język angielski (26);
 17.30 - Język niemiecki (26);
 18.00 - Teatr Wspomnień - 1964 - William Szekspir „Sonety i monologi Hamleta” przekład: sonety: Jerzy S. Sito, W. Słobodnik, monologi: R. Brandstaetter, reż. - A. Hanuszkiewicz, wyst.: W. Krasnowiecki (sonety) i A. Hanuszkiewicz (monologi Hamleta);
 19.40 - Ferenc Liszt - Fantazja węgierska gra Orkiestra Symfoniczna Węgierskiego Radia i Telewizji, dyryguje J. Salwański;
 19.00 - Teleskop;
 19.30 - Dziennik;
 20.00 - „Szkieleto i oko”;
 21.30 - 24 godziny;
 21.40 - „Ekran reporterów” - „Święto papierowych kół”;
 22.45 - Czarne i białe - film dok. o Namibii.

16.30 - „Czwartek Telewizji Dziewcząt i Chłopców”;
 17.30 - „Informator turystyczny”;
 17.45 - „Poligon”;
 18.15 - „Telewizja młodych przedstawia „C.D.N.” - turniej reportażowy;
 18.50 - Dobranoc;
 19.00 - „Sonda” - „Śnieg”;
 19.30 - Dziennik;
 20.15 - „Misja” (5);
 21.15 - „Pegaz”;
 22.00 - „Przyroda i postęp”;

22.30 - Dziennik;
 22.45 - Telewizja w sprawie miłośników

PROGRAM 2

10.00 - „Sonda” - „Śnieg”;
 10.30 - „Informator turystyczny”;
 10.45 - Klawiatura siedmiuset głosów - koncert organowy;
 16.20 - Program dnia;
 16.25 - Język rosyjski (26);
 17.00 - Język angielski (11);

sport-sport

Żuźlowe derby Wielkopolski nie mają faworyta

Krańcowo odmienne nastroje panują w obozach żuźlowców leszczyńskiej Unii i gnieźnieńskiego Startu przed niedzielnym bezpośrednim spotkaniem tych zespołów.

W Lesznie nastroj nerwowy go wyczekiwania. Wszak osłabiona kontuzjami czołowych zawodników i zamykająca ligową tabelę - Unia - staje przed wyjątkowo trudnym egzaminem. Czy prezentujący wysoką formę fabryczny jeździec „Jawy” - Roman Jankowski będzie miał w niedzielę niepopołudnie skuteczne wsparcie ze strony swoich kolegów i czy drużyna powróciła już do równowagi po fatalnym występie w Poznaniu - te pytania intrygują sympatyków drużyny mistrza Polski. Leszczyńskie licząc na gorący doping swoich sympatyków, który w derbowym spotkaniu będzie im bardzo potrzebny.

W drużynie gnieźnieńskiego Startu panują - jak zwykle - bojowe nastroje. Wprawdzie, w zwycięskim meczu z rybnickim ROW, żuźlowcy Startu nie zademonstrowali jeszcze najwyższej formy, ale imponowali powszechnie znanymi walorami - odpornością psychiczną, wolą walki oraz ofensywnym stylem jazdy.

Trener A. Pogorzelski przed meczem Unii desygnował zespół w składzie (w nawiasie numery startowe): W. Kaczmarek (1), P. Podrzycki (2), E. Błaszak (3), T. Brillowski (4), L. Kujawski (5), K. Wójcik (6), M. Mierkiewicz (7), S. Gała (8). Barw gospodarzy bronić będą: M. Okoniewski (9), G. Sterna (10), W. Heliński (11), C. Piwoż (12), R. Jankowski (13), M. Kowalski (14). We wtorek 14 bm. o godz. 17 Start Gniezno rozegra zaległe spotkanie w Zielonej Górze z tamtejszym Falubazem.

W ubr. derbowe pojedynki dwukrotnie zakończyły się sukcesem leszczyńskich 63:45. Jak będzie w niedzielę na torze Stadionu im. A. Smoczyka? Początek interesującego meczu o godz. 15. (jp)

Piłkarskie Puchary

W środę rozegrano pierwsze półfinałowe spotkania europejskich pucharów piłkarskich. Oto ich wyniki:

PUCHAR EUROPY

Real Madryt - Inter Mediolan 2:0
 Liverpool - Bayern Monachium 0:0

PUCHAR ZDOLNOŚCI

Dynamo Tbilisi - Feyenoord Rotterdam 3:0
 Carl Zeiss Jena - Benfica Lizbona 2:0

PUCHAR UEFA

Ipswich Town - FC Koeln 1:0
 FC Sochaux - AZ 67 Alkmaar 1:1

Zapaśnicze ME

(PAP) W Goeteborgu rozpoczęły się zapaśnicze mistrzostwa Europy w stylu klasycznym.

Z piątki naszych reprezentantów Michalik (57 kg) i Dołgowiec (82 kg) wygrali swoje pojedynki. Wyższemu rywalowi musiał uступить Kuciński (48 kg). Kołowalik (68 kg) i Wrocławski (100 kg).

W drugiej serii walk reprezentanci Polski wygrali trzy, a przegrali dwa pojedynki. Zwycięstwa odnieśli: Kowalik (68 kg), Dołgowiec (82 kg) i Wrocławski (100 kg). Przegrali Kuciński (48 kg) i Michalik (57 kg).

W sobotę Lech gra z Odrą

Przedłużyć dobrą passę

Piłkarze Lecha zewsząd zbierają bardzo pochlebne opinie. Kolejarze wygrali 3 kolejne mecze i w tabeli rundy wiosennej, mimo niezbyt fortunnego startu, zajmują drugie miejsce ustępując tylko Legii. W sobotę nadarza się okazja do przedłużenia tej dobrej passy, bowiem lechici znów wystąpią przed własną widownią, a ich rywalem będzie zamykająca ligową tabelę opolska Odra.

Z faktu że opolanie zajmują ostatnie miejsce nie należy wyciągać wniosków iż poznaniakom ewentualne zwycięstwo przyjdzie łatwo. Wprost przeciwnie. Wygranie tego meczu może okazać się trudniejsze niż pokonanie Ruchu czy Wisły. Odra bowiem znajduje się w bardzo kłopotliwej sytuacji i chcąc utrzymać się w lidze musi zdobywać punkty nawet w pojedynkach wyjazdowych. Goście zapewne walczą o przetrwanie, a z takim rywalem grać nie jest łatwo.

Poznańscy sympatycy futbolu którzy z pewnością znów tłumnie przybędą na boisko przy ul. Bułgarskiej wierzą, że znajdujący się ostatnio w dobrej formie lechici wyjdą z tej potyczki zwycięsko. Ze dość skutecznie grającymi napastnikami znajdują sposob na przełamanie obrony Odry, a defensywa gospodarzy nie da się zaskoczyć kontratakami opolan.

Na własnym boisku wystąpią także piłkarze drugoligowej Olimpii, którzy w niedzielę zmierzą się z Gwardią Koszalin. Poznaniacy wiosną spisują się nadszpiegowanie do brzo i powinni rozstrzygnąć swoją korzyść spotkanie z niższej notowanym rywalem. (wil)

Kadra na mecz w Opawie

(PAP) Trener Antoni Piechniczek ustalił 17-osobową kadrę zawodników, którzy 15 bm. rozegrają kontrolne spotkanie z drugą reprezentacją CSRS w Opawie. W kadrze znaleźli się:

Bramkarze: Mowlik (Lech Poznań) i Kazimierski (Legia); obrońcy: Janas, Zaleźny, Milew

Kolarski wyścig Dookoła Saksonii

(PAP) W Oldenburgu rozpoczęła się tradycyjny kolarski wyścig „Dookoła Dolnej Saksonii”, w którym uczestniczą między innymi sześciu Polaków.

Zwycięstwo polskich koszykarzy

(PAP) W węgierskiej miejscowości Sopron przebywa kadra polskich koszykarzy, przygotowująca się do mistrzostw Europy. Nasi zawodnicy trenują wspólnie z kadrą koszykarzy Węgier, rozgrywając spotkania kontrolne. W pierwszym z nich zwycięstwo odniosła drużyna polska 101:97 (47:42). Najwięcej punktów dla zwycięzkiego zespołu zdobyli: D. Zelek 34, K. Fikiel 16 i J. Jęchołek 11.